

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 7 (354) ROK 2012 CENA 5 ZŁ

**Szczęśliwa dwunastka,
czyli Orły Pomorskie 2012**

Blisko nieba jest Port Lotniczy

**Jubileusz
Stoczni Remontowej S.A.**





Laureaci Orła Pomorskiego'12

Od lewej: Adam Kalata prezes Zarządu BIEG 2012 dla PGE Arena, Irena Wróblak prezes Zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych, Przemysław Miarczyński brązowy medalista olimpijski, Zbigniew Canowiecki prezes Zarządu Pracodawców Pomorza, Jarosław Flont prezes Zarządu Gdańskiej Stoczni Remontowej SA, Danuta Kolak aktorka,

Danuta Wałęsa, Tomasz Kloskowski prezes Zarządu Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy, Lidia Kodłubańska Prezes Szpitala Św. Wincentego a Paulo, Ryszard Cierocki z córką Patrycją właściciel firmy Aryton, Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski właściciele firmy J&J Kompleksowa Obsługa Firm, Grzegorz Brodziak, prezes Zarządu Poldanor SA.

Niech wszyscy czerpią radość i siłę ze wspomnienia Narodzin w Betlejem.

Niech Święta Bożego Narodzenia niosą nam zdrowie

i szczęście płynące ze spotkania z bliskimi.

Niech nadechodzący Nowy 2013 Rok będzie obfity

w pomysły i dobre wydarzenia.

Jan Kleinmolt

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk

Marszałek
Województwa Pomorskiego



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

*W Dniu Narodzenia Pana niech radość,
miłość i pokój zagospodzą w sercach Waszych,
a Nowy Rok 2013 zapoczątkuje same szczęśliwe lata.
Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia*

życzą

*Wicewojewoda Pomorski
Michał Owczareczak*

*Wojewoda Pomorski
Ryszard Stachurski*



W numerze

Magazyn Pomorski
nr 7 (354) grudzień 2012 r.

*Magicznych Świąt Bożego Narodzenia,
Niezwykłe szczęśliwego Nowego Roku
Wszystkich naszym Czytelnikom*

*życzy redakcja
Magazynu Pomorskiego*



NASZE WYWIADY

- 40 BLISKO NIEBA
rozmowa z Tomaszem Kloskowskim,
prezesem Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy w Gdańsku
- 54 „PORT GDYNIA CIĄGLE NA FALI”
rozmowa z Januszem Jarosińskim,
prezesem Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.
- 62 WARTO ZAJMOWAĆ SIĘ HISTORIĄ
rozmowa z Adamem Koperkiewiczem,
dyrektorem Muzeum Historycznego Miasta Gdańska

AKTUALNOŚCI

- 2 LAUREACI PLEBISCYTU
ORZEŁ POMORSKI 2012
- 6 SZCZĘŚLIWA DWUNASTKA
wyniki plebiscytu Orzeł Pomorski
- 42 INICJATYWA JEREMIE
DLA ROZWOJU POMORZA
kolejne umowy
- 44 DLA BEZPIECZEŃSTWA KLIENTÓW
o spółce firmy J&J Kompleksowa Obsługa Firm
- 56 ZIELONA OSOWA, CZYLI WYNIKI KONKURSU
„NAJLEPSZA PRZESTRZEŃ PUBLICZNA
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO 2012”
- 57 ODZNACZENIA... POD CHOINKĘ, CZYLI
WIGILIA U POMORSKICH KUPCÓW
- 64 GMINY ŁĄCZCIE SIĘ, CZYLI JUBILEUSZ
XX-LECIA ZWIĄZKU GMIN POMORSKICH

- 66 O PRZYSZŁYM BUDŻECIE UNII EUROPEJSKIEJ,
CZYLI DEBATA Z UDZIAŁEM MINISTRÓW
NA OŁOWIANCE

KOBIETA Z PASJĄ

- 68 BCT INNOWACYJNY, CZYLI BAŁTYCKI
70 TERMINAL KONTENEROWY
W POSIADANIU ŻŁOTEJ I BRĄZOWEJ
NAGRODY INNOWACYJNOŚCI

- 72 Z LOTU PTAKA, CZYLI NAJNOWSZY ALBUM
MAĆKA KOSYCARZA

- 74 SOWY WIELKIEJ MĄDROŚCI, CZYLI WIGILIA
W RESTAURACJI GDAŃSKIEJ

- 76 O TYM, JAK BCT ZMIENIA PRZEMYSŁ

- 78 MOSCOW CITY BALLET, CZYLI DZIADEK DO
ORZECHÓW I JEZIORO ŁABĘDZIE

- 79 HARLEM GOSPEL CHOIR
Z REPERTUAREM, KTÓRY POWSTAŁ KU CZCI
WHITNEY HOUSTON

- 80 EDF Z MYŚLĄ O EKOLOGII

FOTOREPORTAŻ

- 32 GALA I PO GALI – ORZEŁ POMORSKI 2012
- 36 REMONTÓWKA” - DOBRA, POLSKA MARKA
- 48 MODERNA INVESTMENT

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81-596 Gdynia, ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6
tel. /fax 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu
www.magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Redaktor naczelna: Renata Mroczkowska-Jankowska
Zespół redakcyjny: Aleksandra Jankowska, Jarosław Woliński, Barbara Miruszewska, Mirosław Begger
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP, Mieczysław Majewski, Sławomir Panek, Radosław Michałak, Wikipedia
Skład: Iwo Mokwa
Zdjęcie na okładce: Dorota Kolak - laureatka Orła Pomorskiego

Orły Pomorskie 2012: Aryton, Gdańska Stocznia Remontowa S.A., J&J Kompleksowa Obsługa Firm, Lidia Kodłubańska - prezes Szpitala św. Wincentego a Paulo, Dorota Kolak - aktorka, Przemysław Miarczyński - medalista olimpijski, PGE Arena Gdańsk, Poldanor S.A., Port Lotniczy Gdańsk, Danuta Wałęsa. A także: Irena Wróblak - prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu (Honorowe Wyróżnienie) oraz dr Zbigniew Canowiecki - prezes zarządu Pracodawców Pomorza (Laureat Laureatów)

Szczęśliwa dwunastka

Bohaterów dzisiejszej uroczystości, choć wywodzą się z różnych środowisk i reprezentują różne profesje, łączy jedno - to ludzie szlachetni i wybijający się ponad przeciętność we wszystkim, co czynią. Mimo że w swej pracy osiągnęli wielki sukces, nie pozostają obojętni na potrzeby innych. Potrafią dzielić się swym sukcesem z najbliższym otoczeniem i nie szczędzą starań, by innym żyło się lepiej (Ryszard Stachurski – wojewoda pomorski).

IX edycja plebiscytu Orzeł Pomorski, organizowanego przez Wydawnictwo Prasowe „Edytor”, Sp. z o.o., wydawcę „Magazynu Pomorskiego”, pod patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka i wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego - przeszła do historii. 7 grudnia br. w Dworze Artusa w Gdańsku zebrali się laureaci, laudatorzy i zaproszeni goście, by w historycznym miejscu świętować wielki dzień Orłów Pomorskich.

Licznych gości IX już edycji gali rozstrzygnięcia plebiscytu Orzeł Pomorski w Dworze Artusa powitała prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego „Edytor” Grażyna Wiatr, wyrażając radość, że plebiscyt od samego początku cieszy się dużą popularnością wśród czytelników.

Czytelnicy „Magazynu Pomorskiego”, wybierając Orłów Pomorskich, wskazują na ludzi i firmy najlepsze z najlepszych, najkreatywniejsze z kreatywnych, najgodniejsze z godnych. Idea plebiscytu od początku istnienia jest ta sama. Czytelnicy nagradzają tych, którzy wyróżniają się pod każdym względem. Także siłą charakteru, kiedy w trudnych chwilach nie załamują się i z wielką determinacją pokonują piętrzące się przeszkody. Ale również udowadniają zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym czy społecznym, że takie wartości, jak uczciwość, pracowitość, zapobiegliwość, dobroć, wrażliwość na los innych czy sprawiedliwość są dla nich priorytetem.

O tym, że czytelnicy „Magazynu Pomorskiego” wybierają najlepszych z najlepszych mówią same za siebie nazwiska dotychczasowych laureatów, wśród których są m.in.: premier Donald Tusk, były prezydent (laureat Pokojowej Nagrody Nobla) Lech Wałęsa, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Kozłowski, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, prezes Paweł Olechnowicz (GRUPA LOTOS SA), rektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Rachoń, prof. Jacek Jassem (Akademia Medyczna Gdańsk), prof. Wojciech Rybowski (Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów), GRUPA ŻYWIEC S.A., Fundacja Dobroczyńności ATLAS, prezes Anna Pielak (CEKOL), Teresa Zarębska (NATA), kanclerz BCC Maciej Dobrzyniecki, mistrz świata w gimnastyce Leszek Błanik, lekkoatletka Anna Rogowska, aktor Mirosław Baka, zespoły Kombi i Leszcze, Gdański Związek Pracodawców, Gdański Klub Biznesu i inni.

Wicemarszałek Wiesław Byczkowski podkreślił w swoim wystąpieniu m.in., że województwo pomorskie jest nie tylko coraz piękniejsze i bogatsze w nowe inwestycje, ale też mieszka w nim wielu pięknych duchem oraz czynami ludzi. A dowodem na to, że niezwykłych osób i wspianiałych firm w naszym regionie nie brakuje, jest chociażby plebiscyt Orzeł Pomorski.

Natomiast dyrektor Maja Opinc-Bennich odczytała list od Ryszarda Stachurskiego, wojewody pomorskiego: *Chociaż nie mogę być z Państwem na dzisiejszej gali, podczas której nagrodzimy ludzi wyjątkowych, pragnę przekazać najszczerze gratulacje wszystkim laureatom plebiscytu. Są to osoby, które osiągają sukcesy w różnych dziedzinach życia. Bohaterów dzisiejszej uroczystości - choć wywodzą się z różnych środowisk*

i reprezentują różne profesje - łączy jedno - to ludzie szlachetni i wybijający się ponad przeciętność we wszystkim, co czynią. Mimo że w swej pracy osiągnęli wielki sukces, nie pozostają obojętni na potrzeby innych. Potrafią dzielić się swym sukcesem z najbliższym otoczeniem i nie szczędzą starań, by innym żyło się lepiej.

Myszę, że dzisiejsi laureaci mogą czuć ogromną satysfakcję, bowiem „Orły Pomorskie” przyznawane są przez czytelników. To właśnie opinia społeczna, która na bieżąco śledzi najważniejsze wydarzenia w regionie, stanowi najbardziej obiektywną i miarodajną kapitułę. Ich sympatię i głosy zdobywają wyłącznie ci, którzy w pełni na to zasługują.

W tym miejscu chciałbym serdecznie pogratulować wszystkim nagrodzonym oraz pomysłodawcom plebiscytu i życzyć dalszych sukcesów.

Wszyscy laureaci tradycyjnie już otrzymali statuetki wykonane przez znaną rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną, a zebrani goście mogli wysłuchać krótkiego koncertu Cappelli Gedanensis reprezentowanej przez grające na skrzypcach siostry Aleksandrę i Klaudię Kowacz i pianistkę Elenę Aleksejuk.

Po gali poprowadzonej przez dziennikarza Radia Gdańsk Konrada Mielnika i krótkim koncercie odbył się bankiet przygotowany przez Hotel Bartan.

Oto laureaci Orła Pomorskiego 2012 (alfabetycznie):

- **Aryton** - statuetkę odebrali właściciele firmy Ryszard i Patrycja Cieroccy (ojciec z córką). Laudacji dokonała Bożena Batycka, właścicielka firmy Batycki.
- **Gdańska Stocznia Remontowa S.A.** - statuetkę odebrał prezes zarządu Jarosław Flont, laudacji dokonał senator RP, prof. dr hab. Edmund Wittbrodt.
- **J&J Kompleksowa obsługa firm** - statuetkę odebrali wspólnicy: Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski, a laudacji dokonał Maciej Rusek, zastępca burmistrza Malborka.
- **Lidia Kodłubańska, prezes Szpitala św. Wincentego a Paulo** - laudacji dokonał - w imieniu posła do Parlamentu Europejskiego Jana Kozłowskiego - prezydent Sopotu Jacek Karnowski.
- **Dorota Kolak, aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna** - laudacji dokonał Leszek Kopeć, dyrektor Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezes zarządu Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Gdyniejskiej Szkoły Filmowej.
- **Przemysław Miarczyński polski żeglarz, reprezentant kraju w windsurfingu, brązowy medalista olimpijski, multimedalista mistrzostw świata** - laudacji dokonał prezydent Sopotu Jacek Karnowski
- **PGE Arena Gdańsk** - statuetkę odebrał prezes zarządu Adam Kalata, a laudację wygłosiła posłanka na Sejm RP Iwona Guzowska.
- **Poldanor S.A.** - statuetkę odebrał Grzegorz Brodziak, prezes zarządu, a laudację wygłosił konsul honorowy Danii Julian Skelnik.
- **Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy** - statuetkę odebrał Tomasz Kloskowski, prezes zarządu, a laudacji dokonał prof. dr hab. Janusz Rachoń.
- **Danuta Wałęsa** - laudacji dokonał ks. abp Tadeusz Gocłowski.

Zaszczytny tytuł **Laureata Laureatów Orła Pomorskiego** otrzymał **dr Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza**, a laudacji dokonał prezes i właściciel firmy Infracorr Zbigniew Borkowski, członek zarządu Pracodawców Pomorza.

Honorowym Orłem Pomorskim została wyróżniona **Irena Wróblak, prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych**, laudacji dokonała Ewa Poźniak-Kilkowska, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Rumi, przedstawicielka Spółdzielczej Grupy Bankowej.

Współorganizatorem tegorocznej gali było Muzeum Historyczne Miasta Gdańsk, a sponsorami gali byli: Zarząd Portu Gdynia S.A., Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów, Profarm, Almar, Zakłady Mięsne Nowak oraz cukiernia Wega. Bankiet przygotował Hotel Bartan.



Koncert w wykonaniu Cappelli Gedanensis.



Od lewej: Maja Opinc Bennich dyrektor Biura Wojewody, Grażyna Wiatr prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor, Wiesław Byczkowski wicemarszałek województwa pomorskiego, Renata Mroczkowska-Jankowska redaktor naczelna „Magazynu Pomorskiego”.



Wiesław Byczkowski wicemarszałek województwa pomorskiego



Jan Zarębski, b. marszałek województwa pomorskiego, prezes Zarządu Gdańskiego Klubu Biznesu i też laureat plebiscytu Orzeł Pomorski, mimo rozlicznych obowiązków znalazł czas, aby uczestniczyć w tegorocznej gali w Dworze Artusa.



Laudację dla firmy Aryton wygłosiła Bożena Batycka, właścicielka firmy Batycki



Rodzina Cierockich. Właściwie jej jedna połowa. Ojciec i córka. Ryszard i Patrycja. Firma przekazywana z pokolenia na pokolenie. Mama Danuta i druga córka Sylwia nie mogły być obecne.

Horodyńska, Agnieszka Cegielska, Ewa Gawryluk, Anna Korcz, Iza Kuna czy Anna Popek. Gwiazdy nie szczędziły komplementów, które miały przełożenie na zakupy. Wiele gwiazd znalazło i wybrało modne kreacje dla siebie.

Warto podkreślić, że Aryton to najczęściej nagradzana firma w branży. W roku 2010 otrzymała tytuł Diamentowej Firmy wg miesięcznika Forbes oraz nagrodę Gazeli Biznesu 2009 oraz 2011. Ma na swoim koncie aż 5 tytułów Doskonałości Mody oraz inne liczne wyróżnienia.

Aryton to przede wszystkim Danuta i Ryszard Cierocki. Rodzice Arytonu. Prawdziwi wizjonerzy mody. Kreatorzy rzeczywistości. Bez kompleksów, niezwykle przebojowi, a jednocześnie pełni pokory wobec życia. Umieli swoją miłość do tego, co robią, jak pracują przekazać córkom – zjawiskowym podobnie jak mama Danuta – kobietom: Patrycji i Sylwi. Potrafili zarazić je swoją pasją. Teraz w czwórkę rozwijają firmę ani przez chwilę nie spoczywając na laurach.

ARYTON jest polską marką rodzinną, która od 20 lat tworzy kolekcje dla nowoczesnych kobiet ceniących sobie jakość, komfort oraz elegancję.

Luksusowe tkaniny, starannie dobrane kolory, a równocześnie lekkość projektów – to najważniejsze przesłania nowych kolekcji. Tworzą je dwie dynamiczne i niepowtarzalne kobiety: matka i córka. Danuta i Patrycja.

To przeplatanie się pomysłów młodościowych oraz dojrzałych widoczne jest w całej prezentowanej kolekcji, która łączy klasyczne linie, eleganckie modele z nowoczesnymi krojami, śmiałymi kolorami i odrobiną szaleństwa w fasonach.

Dzięki temu propozycje dla siebie znaleźć mogą nie tylko kobiety dojrzałe, ale także bardzo młode, które oczekują strojów nie do końca oficjalnych, ale raczej swobodnie eleganckich.

Nie ma co się dziwić, że ambasadorką Arytonu jest Małgorzata Kożuchowska - aktorka, a także ikona mody i stylu. Tak jak nie ma co się dziwić, że na otwarcie każdego nowego salonu przybywają tłumy potencjalnych klientek, wśród których jest dużo znanych osób. Tak też było chociażby we wrześniu br. w warszawskiej Arkadii kiedy najnowszą kolekcję oglądały m.in.: Małgorzata Kożuchowska, Joanna



Orzeł Pomorski 2012

Aryton
PATRYCJA I RYSZARD CIEROCKI



Laudację dla Gdańskiej Stoczni „Remontowa” S.A. wygłosił senator RP prof. dr hab. Edmund Wittbrodt



Jarosław Flont, prezes zarządu Gdańskiej Stoczni „Remontowa” S.A.

„Remontówka” z Gdańska, położona na Ostrowiu w Gdańsku, to obecnie największa polska stocznia remontowa i lider Grupy „Remontowa”, w skład której wchodzi prawie 30 spółek. Niedawno stocznia „stuknęło” 60 lat i w związku z tym jubileuszem odbyła się uroczysta gala na Ołowiance. Była więc okazja do wspomnień i refleksji.

Pierwszym jej dyrektorem został Tadeusz Radomski. Przez 60 lat działalności 11 osób stało na czele stoczni. Najdłużej, bo aż 20 lat, zarządzał „Remontówką” Piotr Soyka, obecnie przewodniczący Rady Nadzorczej. Teraz za sterami stoczni stoi prezes Jarosław Flont.

Gdańska Stocznia Remontowa działa w branży okrętowej, remontując, przebudowując i budując obiekty pływające. Z początkiem XXI wieku rozpoczęła działalność w dziedzinie offshore. Jak wspomnieliśmy, jest firmą-matką Grupy „Remontowa” składającej się jeszcze m.in. z Remontowa Shipbuilding S.A. i mniejszych firm branż kadłubowych, elektrycznych, rusztowaniowych.

W rankingu specjalistycznego pisma Drydock, dotyczącego najlepszych i największych stoczni remontowych, „Remontowa” S.A. zajmuje miejsca w pierwszej trójce w Europie i w pierwszej piątce na świecie. Jest także notowana w krajowych rankingach największych firm w Polsce (m.in. „500 Polityki”).

Gdańska Stocznia Remontowa kwitnie z wielu względów. Nie tylko dlatego, że remontuje rocznie około 200 statków wszelkich typów, lecz także dlatego, że sztukę szukania nisz opanowała do perfekcji. W dodatku ma zupełnie niestandardowe podejście do tego, co robi.

A jeszcze na dodatek jest „wybitną specjalistką” od przebudowy różnego typu jednostek. A prawda jest taka, że aby dobrze zrobić przebudowę, to trzeba mieć najwyższe umiejętności, gdyż to – jak mawiał wielokrotnie Piotr Soyka – wyższa szkoła jazdy.

W „Remontowej” modernizowano jednostki z branży offshore: Glomar Arctic IV, Maersk Jutlander, Bredford Dolphin - amerykańskie wieże wiertnicze, Port Reval - norweską platformę pełniącą rolę bazy hotelowej i technicznej oraz jednostki typu shuttle tanker.



Orzeł Pomorski 2012

Gdańska Stocznia Remontowa im. Józefa Piłsudskiego S.A.



Laudację dla firmy J&J wygłosił Maciej Rusek, zastępca burmistrza Malborka



Jarosław Filipczak (od prawej) i Jan Chrzanowski, właściciele firmy J&J

Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski. Ambitni i pełni marzeń. Innowacyjni w swoich pomysłach i odważni. Zde-terminowani na sukces. Skromni. Niezwykli wizjonerzy. Stałe dokształcają się i rozwijają. Podkreślają, że dzięki cierpliwości, dobroci oraz wspieraniu swoich żon mogą oddawać się pracy bez reszty. Są założycielami i właścicielami Biura Kompleksowej Obsługi Firm „J&J” s.c., które powstało w 2003 roku.

Początkowo działalność firmy obejmowała zakres bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony przeciwpożarowej. Od rozpoczęcia działalności nadrzędnym celem jest kompleksowa obsługa firm z zakresu szeroko pojętego bezpieczeństwa. W myśl stawianych sobie celów J&J rozszerzyła swoją działalność o kolejne usługi w zakresie: organizacji kursów i szkoleń zawodowych, ochrony środowiska, obrony cywilnej, bezpiecznego budynku, kadr i płac oraz koordynowania prac w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na budowach.

J&J działa na terenie województw Polski północnej, a biura mieszczą się w Malborku i Gdańsku. Każda z lokalizacji posiada sale wykładowe wyposażone w najnowszy sprzęt wspomagający proces szkolenia oraz prace specjalistów.

Pracownicy firmy są mobilni pod każdym względem. W pracy wykorzystywany jest własny sprzęt pomiarowy i techniczny, m.in. luksonier, urządzenie do pomiaru hałasu, pomiaru gazu, badania mikroklimatu, w zależności od wykonanego zadania.

Firma J&J szczerzy się tym, że tworzy bezpieczne jutro dla osób, które jej zaufały i chcą z nią zmieniać świat. Właściciele są przekonani, że największą skuteczność osiąga się poprzez stałe podnoszenie kwalifikacji i pracę zespołową i łączenie systemowego działania z elastycznością małej firmy.

Poprzez innowacje J&J stara się osiągać najwyższą jakość oferowanych usług. Firma potrafi realizować najbardziej złożone projekty klientów i jest zawsze o krok przed konkurencją.

Działamy i rozwijamy się w oparciu o solidne podstawy finansowe, przy jednoczesnym stałym podnoszeniu efektywności i rentowności naszej pracy. Korzyści finansowe pragniemy inwestować w dalszy rozwój i realizację naszej strategii.



Orzeł Pomorski 2012

J&J - Biuro Kompleksowej Obsługi Firm



Laudację w imieniu Jana Kozłowskiego, posła do Parlamentu Europejskiego wygłosił Jacek Karnowski, prezydent Sopotu.



Lidia Kodłubańska, prezes Szpitala św. Wincentego a Paulo w Gdyni

Lidia Kodłubańska – śliczna, delikatna, wrażliwa i odważna kobieta. Wspaniały chirurg naczyniowy. Świetny menedżer. Zapytana, w jakiej roli czuje się najlepiej uśmiecha się rozbrajająco. Lubi nowe wyzwania, nie boi się nieznanego.

Kiedy więc rozpisany został konkurs na dyrektora Szpitala Miejskiego w Gdyni, a wcześniej była dyrektorem medycznym, podjęła to wyzwanie. I nie żałuje. Udało jej się też doprowadzić do sprywatyzowania szpitala i przywrócenia jego pierwszego patrona. Bo to Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, czyli popularne siostry miłosierdzia zwane szarytkami zbudowały ze swoich pieniędzy w 1928 roku szpital na gdyńskim Placu Kaszubskim, który od tego roku służył zarówno mieszkańcom Gdyni, jak i okolic.

Obecnie przeciętnie w szpitalu leczonych jest około 20 tys. chorych, a na oddziale ratunkowym pomoc otrzymuje około 33 tys. pacjentów.

W szpitalu znajduje się 13 oddziałów (ratunkowy, anesteziologii i intensywnej terapii, otolaryngologiczny, chirurgiczny ogólny, ginekologiczny, chirurgii urazowo-ortopedycznej, neurologiczny z pododdziałem udarowym, rehabilitacji neurologicznej, pediatriczny, urologiczny, chorób wewnętrznych, kardiologiczny oraz okulistyczny), które w sumie posiadają 400 łóżek. Najmłodszymi oddziałami są Pracownia Kardiologii Inwazyjnej (założona w maju 2008), Oddział Wczesnej Rehabilitacji Neurologicznej (założony w maju 2007) oraz Szpitalny Oddział Ratunkowy (założony w lipcu 2006).

Skala dokonań szpitala jest ogromna. Tylko w ubiegłym roku – łącznie z dotacjami unijnymi, o które szpital systematycznie sam zabiega, wydano kilkadziesiąt milionów złotych. I tak oddano m.in. do użytku – po remoncie i modernizacji - pomieszczenia laboratorium, oddziały urologiczny oraz anesteziologii i intensywnej terapii, a także Pracownię Diagnostyki Obrazowej. Oddziały i pracownia zostały wyposażone w niezbędną aparaturę medyczną doskonalącą proces diagnostyczny i leczniczy.

Oprócz remontu pomieszczeń Oddziału Anesteziologii i Intensywnej Terapii wyposażono go również w aparaty do monitorowania funkcji życiowych pacjentów. Ponadto zakupiona została dodatkowo aparatura medyczna, taka jak: kardiomonitor, wideogastroskop czy respirator transportowy. Wykonano również dokumentację projektową na windę zewnętrzną oraz - w związku z przepisami przeciwpożarowymi - zbiornik na wodę.



Orzeł Pomorski 2012

LIDIA KODŁUBAŃSKA

**PREZES SZPITALA ŚW. WINCENTEGO A PAULO SP. Z O.O.
W GDYNI (DO NIEDAWNA SZPITAL MIEJSKI
IM. J. BRUDZIŃSKIEGO)**



Laudację wygłosił Leszek Kopeć, dyrektor Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezes zarządu Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektor Gdyniejskiej Szkoły Filmowej.



Dorota Kolak - aktorka lubiana przez wszystkich

Dorota Kolak (wcale nie gdańszczanka, jak sądzą jej wielbiciel, ale krakuska), wspaniała aktorka teatralna i filmowa, piękna kobieta, niezwykle elegancka i skromna. Wyjątkowa. W 1980 roku ukończyła PWST w Krakowie. Na początku drogi zawodowej w latach 1980-1982 była aktorką Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, od 1982 roku związana jest z Teatrem Wybrzeże w Gdańsku.

Dorota Kolak wprawdzie nie urodziła się na scenie, ale byłoby dziwne, gdyby wybrała zawód niezwiązany z teatrem czy filmem. Jej prababki, siostry Siadkówny, założyły u progu XX wieku orkiestrę damską, babcia pracowała jako taper, czyli grała na pianinie do niemych filmów, ojciec był kierownikiem technicznym w Teatrze Bagatela, mama choreografem. A do tego mąż Igor Michalski jest aktorem i dyrektorem teatru, brat męża to też aktor, podobnie teściowa, teść i siostra. Oczywiście jedyna córka artystki - Katarzyna też jest aktorką (od niedawna gra w Teatrze Wybrzeże).

Piękną aktorkę z Krakowa, która pokochała Gdańsk i Kaszuby, kocha nie tylko publiczność z Wybrzeża, kochają ją wszyscy, którzy lubią film i teatr (także ten radiowy). Sama przyznaje, że jej kariera zawodowa dostała przyspieszenia od momentu, gdy wcieliła się w Wandę Kreft w serialu *Radio Romans*. A potem były *Marzenia do spełnienia*, *Pensjonat pod Różą*, *Londyńczycy*, *Usta usta*, *Hotel 52* czy *Przepis na życie* i *Barwy szczęścia*. W 2009 roku zdobyła nagrodę za najlepszą drugoplanową rolę kobiecą w filmie *Jestem Twój* na 34. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Dorota Kolak jest laureatką wielu nagród, między innymi nagrody aktorskiej za tytułową rolę w *Matce* Witkacego na Opolskich Konfrontacjach Teatralnych „Klasyka Polska”, Grand Prix 49. Kaliskich Spotkań Teatralnych za rolę Alexandry del Lago w spektaklu *Słodki ptak młodości*, nagrody aktorskiej za rolę Sophie von Essenbeck w spektaklu *Zmierzch bogów* w Ogólnopolskim Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Europejskiej. Ostatnio została laureatką (obok śp. Joanny Bogackiej) 52. Kaliskich Spotkań Teatralnych za kreację aktorską w spektaklu *Na początku był dom*.

Pracuje również jako pedagog. Prowadzi zajęcia z aktorstwa, plastyki ruchu, form i stylów ruchu scenicznego na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz w Gdyniejskiej Szkole Filmowej.



Orzeł Pomorski 2012
DOROTA KOLAK



Laureat i jego laudator. Przemysław Miarczyński i Jacek Karnowski, prezydent Sopotu



Przemysław Miarczyński brązowy medalista Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Przemysław Miarczyński to prawdziwy człowiek z żelaza. Uparty, konsekwentny, zdeterminowany na sukces. Od ponad 20 lat wytrwale dąży do celu, ale też umie czerpać radość z tego, co robi. Podpisuje się pod powiedzeniem, że wiara czyni cuda Tak właśnie powiedział i to było widać - po zdobyciu brązowego medalu igrzysk olimpijskich w żeglarskiej klasie deskowej RS:X. Zakochany w swojej żonie i dzieciach. Do tego meloman.

Przemysław Miarczyński, popularny w kręgach żeglarskich i wśród znajomych „Pont” (wcześniej był Ponton z powodu, powiedzmy, lekkiej nadwagi), urodził się w Gdańsku. Polski żeglarz, reprezentant kraju w windsurfingu, brązowy medalista olimpijski, multi-medalista mistrzostw świata.

Przemysław Miarczyński pierwsze tytuły mistrza świata w klasie Mistral zdobywał już jako junior. W 2000 roku zawody na letnich igrzyskach olimpijskich w Sydney ukończył na ósmej pozycji. W 2004 roku na igrzyskach w Atenach zajął piątą pozycję. W klasie RS:X zajął szesnaste miejsce na letnich igrzyskach olimpijskich w Pekinie. Na igrzyskach w Londynie zdobył brązowy medal.

Trzydziestotrzyletni zawodnik na szczęście nie ma zamiaru kończyć kariery i kolejnym jego celem będzie występ na igrzyskach olimpijskich w brazylijskim Rio de Janeiro.

Obecnie reprezentuje klub SKŻ Ergo Hestia Sopot.

Od 7 marca 2010 roku brał udział w XI edycji *Tańca z gwiazdami*, jego partnerką taneczną była Magdalena Soszyńska-Michno.



Orzeł Pomorski 2012

PRZEMYSŁAW MIARCZYŃSKI



Laudacji PGE Arena dokonata poseł RP Iwona Guzowska



Adam Kalata

Arena Gdańsk. Lechia Gdańsk podejmowała Cracovię w ramach T-Mobile Ekstraklasa. Na trybunach zasiadło 34 tysiące kibiców, nie tylko z Gdańska, ale z całej Polski.

Przypomnijmy: na stadionie o wymiarach 236 x 203 x 45 metrów zainstalowanych jest około 42 tys. krzesełek, w 40 łóżach jest 496 miejsc dla VIP-ów, a miejsc biznesowych jest 1383.

Powierzchnia działki wynosi około 27 ha, a powierzchnia użytkowa 36.600 m². Na powierzchnię komercyjną przeznaczono 17.000 m², a na parkingach znajduje się 1965 miejsc.

Naturalne piękno bursztynu oraz wielowiekowe tradycje portowe Gdańska stały się inspiracją dla koncepcji stadionu PGE ARENA Gdańsk. Poszycie dachu złożonego z modułów w sześciu odcieniach koloru pomarańczowego idealnie oddaje kolorystykę bursztynu, a dźwigary konstrukcji stalowej dachu wyglądają jak wręgi statku.

PGE ARENA Gdańsk to multifunkcyjny, nowoczesny obiekt sportowy, pełniący rolę centrum biznesu, rozrywki i rekreacji. Zaprojektowany tak, by móc organizować wielkie imprezy nawet do 45 tys. widzów: mecze piłkarskie, koncerty, inne wydarzenia sportowe i kulturalne.

Stadion posiada rozwiniętą infrastrukturę użytkową, m.in. Centrum Konferencyjno-Biznesowe, T29 Sports Bar & Restaurant, muzeum Lechii Gdańsk, sklep z pamiątkami, profesjonalny tor wrotkarski.

Nie da się jednak ukryć, że to Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 stały się bezpośrednim impulsem do rozwoju infrastruktury sportowej i drogowej w Polsce. Kiedy więc Michel Platini obwieścił światu, iż to właśnie Polska i Ukraina wspólnie zorganizują Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku, Gdańsk prezentował już projekt koncepcyjny swojego stadionu.

19 lipca 2011 roku to wielka data w historii powstawania PGE ARENA Gdańsk. Tego dnia odbyło się uroczyste przekazanie pozwolenia na użytkowanie stadionu, tym samym kończąc proces jego budowy, a 14 sierpnia 2011 roku odbył się pierwszy mecz na PGE



Orzeł Pomorski 2012

Stadion PGE ARENA



Grzegorz Brodziak, prezes zarządu Poldanor S.A. odbiera statuetkę z rąk Juliana Skelnika, honorowego konsula Królestwa Danii



Grzegorz Brodziak, prezes zarządu Poldanor S.A.

Grzegorz Brodziak - to prezes i człowiek konkretny i zdecydowany. Budzi respekt i szacunek. Wie, czego chce i konsekwentnie dąży do celu. Cieszy się, że tematyka rolna nie jest obojętna mieszkańcom. O biogazowniach i korzyściach z nich płynących mógłby opowiadać właściwie w nieskończoność. Pracodawca, który zatrudnia ponad 500 osób i za punkt honoru stawia sobie dbałość o pracownika.

Przygoda firmy Poldanor rozpoczęła się w 1994 roku od wydzierżawienia od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa byłych Państwowych Zakładów Rolnych z fermami trzody chlewnej w Koczale, Płaszczycy i Dobrzyniu, mieszalni pasz w Koczale i 3300 ha ziemi rolnej. Rok później spółka rozpoczęła budowę stada trzody w oparciu o wysokiej jakości materiał genetyczny PIC, a w 1996 roku uruchomiła wydzierżawioną wcześniej nowoczesną Wytwórnę Pasz w Koczale. W 1997 roku nastąpiło przekształcenie Poldanor Sp. z o.o. w spółkę akcyjną. Natomiast w 2000 roku – akcjonariusze Poldanor S.A., Polen Invest A/S i Tom Axelgaard, nabyli większościowy pakiet udziałów w zakładach mięsnych Prime Food w Przechlewie, stwarzając tym samym podstawy w pełni zintegrowanego cyklu produkcyjnego „od pola do stołu”.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w historii spółki było uruchomienie w 2005 roku pierwszej w Polsce biogazowni rolniczej w PawłóWKu, gmina Przechlewo. Biogazownia przerabia w ciągu roku 24.000 ton gnojowicy

i wytwarza prawie 6000 MWh „zielonej” energii elektrycznej rocznie, a także energię ciepłą. Dotychczas Poldanor S.A. wybudował już osiem nowoczesnych biogazowni rolniczych. Obecnie prowadzi produkcję roślinną na areale około 15 tys. ha oraz produkcję trzody chlewnej opartą na stadzie podstawowym ponad 18 tys. macior. Produkcja trzody chlewnej odbywa się w ponad 30 fermach. Poldanor jest członkiem AXZON Group, globalnego koncernu zorientowanego na zrównoważony rozwój agrobiznesu oraz na potrzeby spożywania przez konsumentów wysokiej jakości żywności.

Poldanor ma swoje korzenie w nowoczesnym rolnictwie duńskim i prowadzi komplementarną działalność rolniczą, pokrywając część zapotrzebowania na paszę ze swojej własnej produkcji zbóż oraz wykorzystując odchody zwierzęce do produkcji biogazu i produkcji energii odnawialnej.

Spółka ma na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień. Do najcenniejszych należą: „Przedsiębiorstwo Fair Play” (4 razy!!!), „Inwestycja 2011” – za biogazownię rolniczą w Świelinie, „Medal Europejski” – za produkcję tzw. zielonej energii z odnawialnych źródeł energii; Gazele Biznesu, Inwestor roku Pomorza 2005, Hit Pomorza 2007 w kategorii „Organizacja i Zarządzanie” za wybitne osiągnięcia w zakresie organizacji i zarządzania nowoczesnym przedsiębiorstwem rolnym czy Gryf Pomorski.



Orzeł Pomorski 2012

Poldanor S.A.



Prof. dr hab. Janusz Rachoń laudował Port Lotniczy im. Lecha Wałęsy w Gdańsku



Tomasz Kloskowski, prezes zarządu Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy w Gdańsku

W 2006 roku zarząd lotniska w Gdańsku Rębiechowie podpisał z władzami wojskowymi umowę o powierzeniu mu planowanych funkcji cywilnych na wojskowym lotnisku Gdynia Oksywie we wsi Kosakowo.

19 października 2006 roku po raz pierwszy gdański port lotniczy osiągnął liczbę miliona pasażerów w ciągu jednego roku.

18 listopada 2010 roku po raz pierwszy gdański port lotniczy osiągnął liczbę 2 mln pasażerów w ciągu jednego roku. W tym roku będą to już 3 mln.

31 marca 2012 roku został uroczystie oddany do użytku terminal 2 (koszt budowy - prawie 248 mln zł, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej - ponad 87 mln zł), a pierwsi pasażerowie zostali na nim odprawieni 6 kwietnia 2012 roku.

Rozmowę z Tomaszem Kloskowskim, prezesem zarządu Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy zamieszczamy na str. 40, 41.

Kiedy 2 maja 1974 roku port lotniczy - po przeniesieniu z Wrzeszcza do Rębiechowa i wybudowaniu od podstaw - rozpoczął działalność, obecny prezes zarządu Port Lotniczy im. Lecha Wałęsy Tomasz Kloskowski miał pięć lat. Nie myślał wtedy zapewne o lataniu czy zostaniu menedżerem, ale życie pokazało, że jest niezwykle oblatany w zarządzaniu takim skomplikowanym mechanizmem, jakim jest lotnisko. Tak bardzo, że statuetka Orła Pomorskiego trafiła do firmy przez niego kierowanej.

Port położony jest niedaleko trójmiejskiej obwodnicy oraz przy skrzyżowaniu ważnych dróg krajowych. W promieniu 100 km od niego mieszka około 2,5 mln osób. Gdańskie lotnisko stanowi także lotnisko zapasowe dla warszawskiego Okęcia.

Historia portu lotniczego w Gdańsku pokazuje, że jego ambicją od początku istnienia jest doskonalenie obsługi i nastawienie na bezpieczeństwo pasażerów. Pod względem liczby odprawianych pasażerów jest to obecnie trzeci polski port lotniczy za warszawskim Okęciem i krakowskimi Balicami.

Od 1993 gdański port jest spółką prawa handlowego, której właścicielami są głównie miejscowe władze samorządowe: województwo pomorskie (31,45 proc.), Gdańsk (29,45 proc.), Gdynia (1,14 proc.), Sopot (0,35 proc.) oraz Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” (37,61 proc.). W 1997 roku oddano do użytku nowy terminal 1.

W 2004 roku nadano portowi imię przywódcy Solidarności i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Wałęsy.

Orzeł Pomorski 2012

**Port Lotniczy Gdańsk
im. Lecha Wałęsy**



Laudację Danucie Wałęsie wygłosił ks. abp Tadeusz Gocłowski



Danuta Wałęsa.

Tajemnicza. Odważna. Niezwykle kobieca. Oddana mężowi i dzieciom. Także Bogu. Mówi co myśli. Bezkompromisowa. Zawsze z boku. Zawsze w cieniu męża i wielkich wydarzeń. W ubiegłym roku wyszła z cienia. Wydała autobiografię. Takiej Danuty Wałęsy do tej pory nikt nie znał.

Mirosława Danuta Wałęsa, z domu Gołoś, pierwsza dama Polski w latach 1990–1995. Żona Lecha Wałęsy (ślub w 1965 roku), z którym ma ośmioro dzieci: Bogdana (ur. 1970), Sławomira (ur. 1972), Przemysława (ur. 1974), Jarosława (ur. 1976), Magdalenę (ur. 1979), Annę (ur. 1980), Marię Wiktorię (ur. 1982) i Brygidę (ur. 1985).

W imieniu męża Danuta Wałęsa odebrała 10 grudnia 1983 roku Pokojową Nagrodę Nobla. Jako pierwsza dama została także honorową patronką Fundacji „Sprawni Inaczej”. Objęła również funkcję honorowego prezesa gdańskiej Fundacji na Rzecz Rozwoju Kultury, została członkinią rad honorowych konkursów i organizacji społecznych.

W 2011 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazała się autobiografia Danuty Wałęsy zatytułowana *Marzenia i tajemnice* (opracowana przez Piotra Adamowicza). Sprzedaż książki w ciągu kilku miesięcy przekroczyła 300 tys. egzemplarzy. Danuta Wałęsa w 2012 roku otrzymała za nią wyróżnienie Supergwarancja Kultury Wydarzenie Roku przyznane przez redakcję TVP Kultura.

W 2012 roku prezydent Bronisław Komorowski, za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za oddanie dla sprawy przemian demokratycznych w kraju, za osiągnięcia w pracy zawodowej

i społecznej, odznaczył ją Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Jest „posiadaczką” wielu nagród i wyróżnień. Do najważniejszych należą: Wiktor 2011 w kategorii „Największe Odkrycie Telewizyjne”, Nagroda TVP Kultura w kategorii „Gwarancje Kultury”, Nagroda „Róże Gali” w kategorii „Literatura” za *Marzenia i tajemnice*, Medal świętego Jerzego, nagroda „Tygodnika Powszechnego” za *Marzenia i tajemnice*, Nagroda RMF Classic „MocArty” w kategorii „Za klasę i styl”, Nagroda Radia TOK FM, „Człowiek Roku 2011” według „Dziennika Bałtyckiego”.



Orzeł Pomorski 2012

DANUTA WAŁĘSA



Laudację Irenie Wróblak wygłosiła Ewa Pożniak-Kilkowska, prezes Banku Spółdzielczego w Rumi, przedstawicielka Spółdzielczej Grupy Bankowej



Irena Wróblak, prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych

Filigranowa blondynka, która tylko z pozoru jest krucha i delikatna. Bo jakby było trzeba, przeniosłaby góry. Nie tylko zna się na tym, co robi, a jeszcze interesująco o tym mówi. Aktywna. Elegancka na zewnątrz i od środka. Nie boi się nowych zadań. Sobie i pracownikom stawia wysokie wymagania. Ciągłe trzyma rękę na pulsie, bacznie obserwując swoją branżę. Dlatego na efekty nie musi długo czekać. Za najefektywniejszą realizację projektu JEREMIE w Polsce Irena Wróblak – prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych odebrała we wrześniu nagrodę przyznaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego „Instrumenty zwrotne dla rozwoju przedsiębiorczości”.

Nagród na swoim koncie prezes Irena Wróblak ma oczywiście znacznie więcej.

Przypomnijmy tylko, że Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. utworzono w dniu 7 grudnia 2001 roku z inicjatywy samorządu województwa pomorskiego, Agencji Rozwoju Pomorza S.A. i gminy miasta Gdynia. Udziałowcami Funduszu są również Bank Gospodarstwa Krajowego oraz gminy z terenu województwa pomorskiego.

PRFPK jest wyspecjalizowaną instytucją nastawioną na wspieranie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw poprzez ułatwienie im dostępu do finansowania dłużnego w drodze udzielania poręczeń na zaciągane kredyty i pożyczki. Celem Funduszu jest jednocześnie pośrednio tworzenie nowych miejsc pracy poprzez pobudzanie rozwoju przedsiębiorczości.

Celem działalności PRFPK jest poręczanie kredytów mikro,

małym i średnim przedsiębiorcom, którzy w pierwszej fazie rozwoju z reguły nie dysponują odpowiednio dużym majątkiem własnym, aby sprostać wymaganiom banków w zakresie zabezpieczeń kredytów.

Wychodząc naprzeciw tym problemom Fundusz udziela poręczeń kredytowych firmom sektora MSP oraz rozwija współpracę z bankami, wspomagając w ten sposób przedsiębiorców w dostępie do zewnętrznych źródeł finansowania.

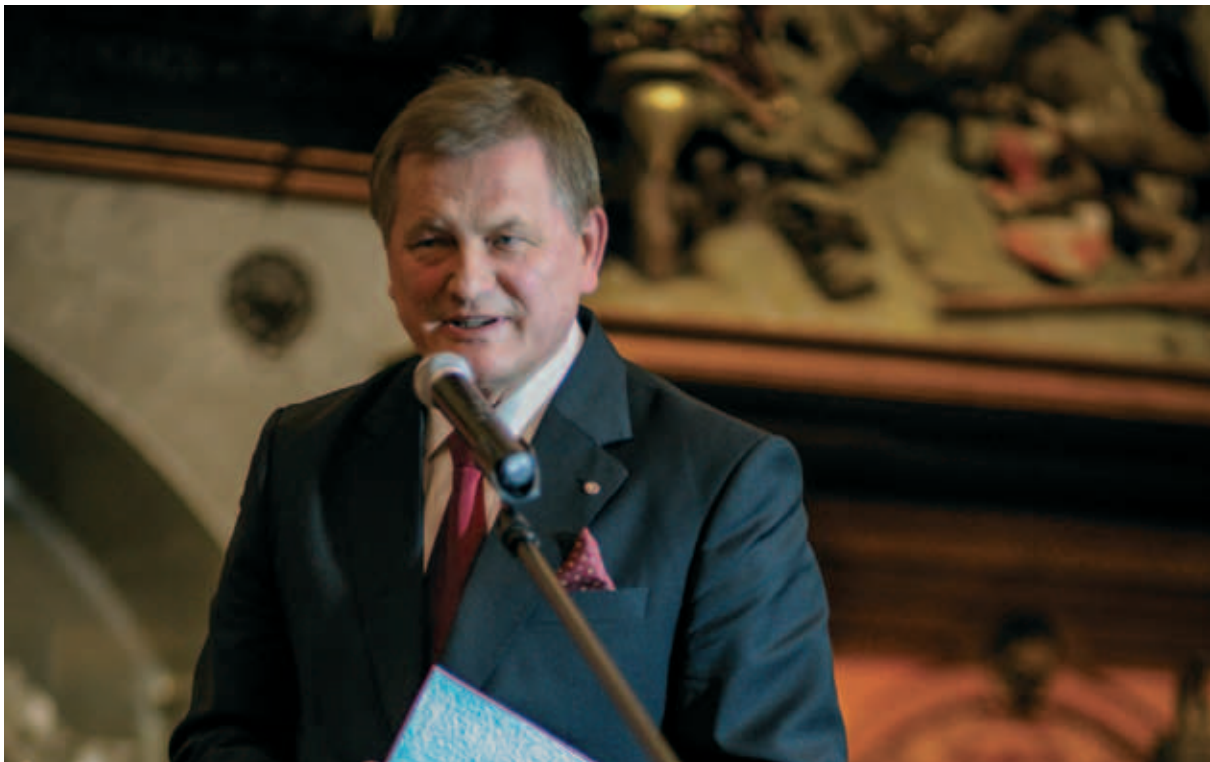
W październiku odbyła się gala obchodów 10-lecia Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o., która była doskonałą okazją do podsumowania działań funduszu w mijającym dziesięcioleciu na rzecz wsparcia i rozwoju przedsiębiorczości w województwie pomorskim ze szczególnym uwzględnieniem projektu JEREMIE.



Honorowy Orzeł Pomorski 2012

IRENA WRÓBLAK

— PREZES ZARZĄDU POMORSKIEGO REGIONALNEGO FUNDUSZU PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH.



Zbigniew Borkowski, właściciel Infracorr wygłosił laudację Zbigniewowi Canowieckiemu



Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza

politalny będącej ważnym głosem w dyskusji o metropolii trójmiejskiej.

Od kiedy został prezesem zarządu Pracodawców Pomorza, zrzeszającego obecnie około 600 firm, zdążył zdobyć i odrestaurować siedzibę dla Pracodawców Pomorza, a także przeprowadzić reorganizację. To z jego inicjatywy odbywa się konkurs Pomorski Pracodawca Roku.

Laureat wielu plebiscytów i konkursów. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznakami regionalnymi i resortowymi.

Dla Zbigniewa Canowieckiego nie ma przeszkód nie do pokonania. Nie ma gór nie do zdobycia. Nie ma marzeń nie do zrealizowania. Niezwykle konsekwentny w dążeniu do celu. Czego namacalnym dowodem jest nowa, przepiękna siedziba Pracodawców Pomorza. To menedżer z duszą artysty. Artystów zresztą kocha i daje temu liczne dowody. A robi to bezinteresownie, z wielkim sercem i życzliwością dla młodych talentów, co w dzisiejszych czasach zdarza się niezmiernie rzadko.

Dr Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza jest absolwentem Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 był dyrektorem i prezesem zarządu giełdowej spółki „Centrostal S.A.”, którą z małej lokalnej firmy udało mu się przekształcić w holding na skalę krajową, skupiający spółki budowlane, przetwórcze, handlowe. Sprawował społecznie wiele funkcji, m.in. prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości. Jest członkiem Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego w Warszawie oraz Krajowego Forum Terytorialnego przy Ministrze Rozwoju Regionalnego. Wykłada w Szkole Wyższej Prawa i Dyplomacji w Gdyni. W październiku 2011 roku podczas Nadzwyczajnego Zgromadzenia Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany na członka Rady Pracodawców RP, z tytułem wiceprezydenta Pracodawców RP.

Współautor (obok prof. Iwony Sagan) książki *Między integracją a konkurencją. Gdańsko-Gdyniński Obszar Metropolitalny*.



Laureat Laureatów: Orzeł Pomorski 2012
DR ZBIGNIEW CANOWIECKI



Iwona Guzowska Poseł RP.



Patrycja i Ryszard Cieroccy. Córka i ojciec .
Właściciele firmy Aryton, laureaci Orła Pomorskiego.



Renata Mroczkowska-Jankowska redaktor naczelna Magazynu Pomorskiego, laureat Przemysław Miarczyński medalista olimpijski, Grażyna Wiatr prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor oraz Jan Kozłowski Poseł do Parlamentu Europejskiego.



Aktorka aktorze, czyli Krystyna Łubieńska Dorocie Kolak.



Laureat Laureatów dr Zbigniew Canowiecki z żoną Iwoną
oraz prof. dr hab. Wojciech Rybowski Prezes Gdańskiej
Fundacji Kształcenia Menadżerów.



Tomasz Kłosowski prezes Portu Lotniczego
im. Lecha Wałęsy w Gdańsku udziela wywiadu
Telewizji Pomorskiej.



W losowaniu nagród ufundowanych przez Urząd Wojewódzki i Marszałkowski album
wylosował Jarosław Flont prezes Gdańskiej Stoczni Remontowej SA. Na zdjęciu nagrodę
przekazuje swojemu laudatorowi prof. dr hab. Edmundowi Wittbrodtowi senatorowi RP.



Statuetki Orła Pomorskiego zostały wykonane z brązu
przez gdańską rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną.



Lureatka OP Lidia Kodłubańska prezes Szpitala Św. Wincentego a Paulo w rozmowie z ks. arc. Tadeuszem Gocłowskim.



Laureat Orła Pomorskiego Grzegorz Brodziak prezes Zarządu Poldanor S.A. w towarzystwie Juliana Skelnika
Konsula Honorowego Królestwa Danii i prof. dr hab. Wojciecha Rybowskiego prezesa GFKM.



Maria Lewandowska właścicielka „Restauracji Gdańskiej” i „U Szkota”, Elżbieta Rembiasz właściciel firmy Restal, Danuta Bogusławska właścicielka firmy Danopol oraz Maria Pawlikowska – Kafełna właścicielka firmy Boss.



Laureatka Orła Pomorskiego Lidia Kodłubańska oraz eurodeputowany Jan Kozłowski.



Laureatka Orła Pomorskiego Danuta Wałęsa i senator RP prof. dr hab. Edmund Wittbrodt.



Danuta Janczarek sekretarz Miasta Gdańska w towarzystwie Tomasza Kłosowskiego prezesa Portu Lotniczego Gdańsk i Grzegorza Brodziaka prezesa Poldanor SA.



Między nami profesorami, rektorami, senatorami...



Między nami laureatami...



Rzeźbiarka Katarzyna Konieczna, autorka statuetki Orła Pomorskiego i Zbigniew Kadłubowski.



Honorowy Orzeł Pomorski Irena Wróblak prezes PRFPKw towarzystwie Wiesława Kostrzewy dyrektora Banku Ochrony Środowiska oraz Wiesława Byczkowskiego wicemarszałka województwa pomorskiego.



Jarosław Filipczak, Patrycja Ciechanowska, Bożena Batycka i Ryszard Cierocki.



Jan Chrzanowski (J&J) rozmawia z burmistrzem Maciejem Ruskiem.



Tort (zresztą przez wszystkich zachwalany za doskonały smak i....prezencję) wykonany przez cukiernię Wega w Gdańsku.



Laureaci Orła Pomorskiego Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski, właściciele spółki J&J w towarzystwie Macieja Ruska zastępcy burmistrza Malborka.



Jan Kozłowski, Poseł do Europarlamentu, Krystyna Gozdawa Nocoń Stowarzyszenie Trefl Pomorze, Elżbieta Urbanowicz prezes Uniwersytetu III Wieku UG w Pruszcze Gdańskim, Grażyna Wiatr prezes Wydawnictwa Prasowego Edytor, Wojciech Rybowski prezes GFKM, aktorka Krystyna Łubieńska, Zbigniew Canowiecki Laureat Laureatów, Lidia Kodłubańska lauretka Orła Pomorskiego.



Laureatka Orła Pomorskiego aktorka Dorota Kolak z jej laudatorem Leszkiem Kopciem dyrektorem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, prezesem Zarządu Pomorskiej Fundacji Filmowej w Gdyni, dyrektorem Gdyniejskiej Szkoły Filmowej.



Krystyna Gozdawa-Nocoń, ks. arc. Tadeusz Gocłowski, Jacek Karnowski prezydent Sopotu.



Szczęśliwa Patrycja Cierocka z ojcem Ryszardem Cierockim oraz prowadzącym galę Konradem Mielnikiem - dziennikarzem Radia Gdańsk.



Miedzy nami laureatami...



Od lewej: Stanisław Ciągło prezes Zarządu Center Mot Ciągło, Antoni Rudoman prezes Zarządu Straży Ochrony Portu Gdańsk.

60-lecie Gdańskiej Stoczni Remontowa w Operze Bałtyckiej



Remontowa S.A. - polska, dobra marka

Przebudowy tankowców na tzw. pływające rafinerie (na zdjęciu jedna z nich, zbudowana w roku 2007) to jedna ze specjalności Remontowej S.A.

29 listopada 2012 roku w Operze Bałtyckiej w Gdańsku odbyły się obchody jubileuszu 60-lecia Gdańskiej Stoczni Remontowa S.A. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władzy państwowej i samorządowej, ludzie polityki, biznesu, banków i finansów, przedstawiciele nauki, kultury i mediów, organizacje pracodawców i pracobiorców, reprezentanci instytucji, urzędów i służb państwowych, a także polscy armatorzy, klienci stoczni, kooperanci i... konkurenci.

Podczas gali przemawiał m.in. marszałek pomorski Mieczysław Struk, który wręczył przewodniczącemu Rady Nadzorczej Piotrowi Soyce oraz prezesowi zarządu



W części artystycznej gali wystąpił warszawski Teatr Buffo z Nataszą Urbańską.

Jarosławowi Flontowi statuetkę Pomorskiego Gryfa Gospodarczego.

- Odwiedziłem wiele gdańskich firm, nieraz nawet bardzo małych, i widziałem produkowane przez nie ultranowoczesne moduły i urządzenia montowane później na przykład w samochodach. Jednak tylko nie liczne firmy mogą je sprzedawać pod własną marką – mówił marszałek. - W odróżnieniu od nich Remontowa S.A. jest jedną z najbardziej znanych polskich marek na świecie, co przynosi chlubę naszemu regionowi. W dodatku jest stabilną firmą wielopokoleniową, w której pracują całe rodziny, ojcowie i synowie, firmą nieodłącznie związaną



Remontowa to kilka tysięcy miejsc pracy dla Pomorzan, to firma, o której mówi się tylko dobrze – marszałek pomorski Mieczysław Struk wręcza Piotrowi Soyce prestiżową nagrodę Gryfa Pomorskiego.



Przewodniczący Rady Nadzorczej Piotr Soyka i Jarosław Flont – Prezes Zarządu Remontowej S.A. z prezentem od Gdańskiego Klubu Biznesu (trzyma go prezes Klubu Jan Zarębski).



Matkami chrzestnymi statków zbudowanych przez grupę REMONTOWA jest wiele znanych na świecie kobiet. Jedną z nich jest królowa Anglii Elżbieta II.



Na pierwszym planie od lewej: Ryszard Kokoszka – dawny właściciel restauracji Cristal, Andrzej Hass – właściciel Euroafriki, Maciej Dobrzyniński – wiceprezes i kanclerz Łoży Gdańskiej BCC i Piotr Soyka, Przewodniczący Rady Nadzorczej Remontowej S.A.



Jednym ze stałych klientów Stoczni jest Polska Żegluga Morska. Na zdj.: z Piotrem Soyką i Jarosławem Flontem, Dyrektor Naczelny PŻM Paweł Szynkaruk (w środku) oraz Dyrektor Techniczny PŻM Leszek Trachimowicz (pierwszy z lewej)



Od lewej: Piotr Soyka - Przewodniczący Rady Nadzorczej Remontowej S.A., Andrzej Karnabal – dyrektor Chipolbroku, Jacek Rybicki z Solidarności i poseł RP Jerzy Borowczak.

z Gdańskiem i regionem – mówił marszałek Struk.

Odczytano także list, przesłany z okazji 60-lecia Stoczni przez premiera Donalda Tuska, w którym napisał m.in.: *Remontówka jest nie tylko jedną z najważniejszych firm w naszym mieście. To największa polska stocznia wykonująca skomplikowane remonty i przebudowy statków specjalistycznych czy obiektów niestandardowych. Przez te lata odnieśliście sukces, który pokazuje, że firma sprywatyzowana z udziałem polskiego kapitału, odpowiedzialnie i profesjonalnie zarządzana, nie musi sięgać po pomoc do kieszeni podatników, ale może zarabiać. Choć wiemy, że przemysł stoczniowy jest trudną dziedziną gospodarki, dawaliście sobie radę w latach transformacji i kryzysów ekonomicznych. Dzisiaj Gdańska Stocznia Remontowa jest flagowym okrętem polskiego przemysłu stoczniowego, co pokazują branżowe oceny i rankingi, które sytuują ją w pierwszej trójce firm tej kategorii w Europie. To dzisiaj dobra polska stocznia, dobra polska marka.*

W części artystycznej wystąpił Teatr Studio Buffo, z Januszem Józefowiczem i Nataszą Urbańską, w którego wykonaniu usłyszeliśmy największe muzyczne hity 60-lecia.



W imieniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza gratulacje składa wiceprezydent Wiesław Bielawski.



Gigantyczne platformy wiertnicze w Remontowej S.A. to stały element krajobrazu Gdańska.

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny. Życzymy sobie na ten czas wielu głębokich i radosnych przeżyć. To też okazja do refleksji i zastanowienia nad mijającym rokiem.

Na nadchodzący Nowy 2013 Rok błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w każdym jego dniu.

Danuta Wałęsa

Kolejne umowy na 40 mln zł w ramach Inicjatywy JEREMIE dla Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych.

Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza

13 grudnia br. w Gdańsku minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska oraz marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk wręczyli już po raz trzeci na ręce pani prezes Ireny Wróblak dwie nowe umowy operacyjne zawarte pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a PRFPK Sp. z o.o. w ramach unijnej Inicjatywy JEREMIE. Umowy opiewają w sumie na kwotę 40 mln zł.

Uroczyste wręczenie umów nastąpiło podczas zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego konferencji konsultacyjnej pt.: „Programowanie perspektywy finansowej 2014-2020 - Założenia Umowy Partnerstwa”

W spotkaniu wzięli udział m.in:

- **Elżbieta Bieńkowska**, minister rozwoju regionalnego
- **Paweł Orłowski**, wiceminister rozwoju regionalnego
- **Mieczysław Struk**, marszałek województwa pomorskiego
- **Jarosław Kała**, dyrektor Departamentu Instrumentów Inżynierii Finansowej BGK
- **Dariusz Wieloch** zastępca dyrektora Departamentu Instrumentów Inżynierii Finansowej BGK
- **Irena Wróblak**, prezes Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych

W ramach jednej z podpisanych umów limit środków przyznanych PRFPK wynosi aż 30 mln zł. Jest to drugi tak duży limit przyznany Funduszowi w ramach jednego projektu. Środki te zostaną przeznaczone na poręczenia dla mikro i małych przedsiębiorstw oraz dla tak zwanych START -UPÓW, czyli „świeżo upieczonych” firm wkraczających w świat biznesu.

PRFPK jako najprężniej działający Fundusz poręczeniowy o zasięgu regionalnym powstał, aby wspierać pomorskich przedsiębiorców, a dzięki przyznanym limitom pieniężnym stanie się to jeszcze łatwiejsze. Główną korzyścią dla przedsiębiorców, wynikającą z podpisania tej umowy operacyjnej, jest fakt, iż maksymalne limity przypadające na jednego przedsiębiorcę zostały zwiększone aż do 1 mln zł.



Druga umowa operacyjna również dotycząca programu unijnego JEREMIE skierowana jest tylko i wyłącznie do przedsiębiorców prowadzących bądź chcących prowadzić swoją działalność na obszarach słabych strukturalnie. Środki przeznaczone w tej umowie wynoszą 10 mln zł.

Obszary słabe strukturalnie są to obszary o niższym potencjale rozwojowym znajdujące się poza kluczowymi ośrodkami miejskimi województwa pomorskiego. Przyznane środki ułatwią pomoc tym gminom które cechują niekorzystne wskaźniki dotyczące dochodów własnych czy też bezrobocia. W przypadku tej umowy operacyjnej limit przypadający na jednego beneficjenta maksymalnie wynosi 500 tys. zł.

Podstawowym celem Inicjatywy jest zwiększenie możliwości rozwoju MSP na Pomorzu poprzez zapewnienie kapitału na jego finansowanie. Fundamentalną zasadą przy tego typu pomocy to konieczność zwrotu otrzymanych w ramach JEREMIE środków. Meritum inicjatywy JEREMIE jest dostarczenie środków unijnych do Pośredników Finansowych, takich jak Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o., który oferuje otrzymane środki w ramach rynkowych instrumentów finansowych.

Zawarte umowy dotyczą wsparcia finansowego dla pomorskich mikro i małych przedsiębiorców w postaci poręczeń i stwarzają duże większe niż dotychczas możliwości rozwoju.

Realizacja Inicjatywy przyczyni się do zwiększenia efektywności i dostępności systemu poręczeń kredytów/pożyczek w województwie pomorskim, a przez to zwiększenia ich konkurencyjności w regionie poprzez zwiększenie nakładów na inwestycje, wdrażanie nowych rozwiązań technicznych lub technologicznych, tworzenie nowych miejsc pracy oraz realizowania innych celów gospodarczych przyczyniających się do rozwoju mikro, małej i średniej przedsiębiorczości w województwie pomorskim.

Poręczenia oferowane przez Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. w ramach Inicjatywy JEREMIE są:

- Przeznaczone dla mikro i małych przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą na terenie województwa pomorskiego.
- Powiązane z kredytem lub pożyczką, udzieloną przez bank, z którym Fundusz zawarł umowę o współpracy, na cele związane wyłącznie z działalnością gospodarczą w zakresie budowy, rozbudowy lub rozszerzenia zakresu działalności przedsiębiorcy.
- Ograniczone w czasie - maksymalny okres trwania poręczenia to 66 miesięcy.
- Ograniczone kwotowo - maksymalna wartość jednostkowego poręczenia to 1 mln zł.

Obejmują maksymalnie do 80 proc. kwoty kredytu/pożyczki bez odsetek i innych kosztów.

Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o., aby pomóc przedsiębiorcom bardziej zrozumieć zalety poręczeń udzielanych w ramach projektu JEREMIE planuje przeprowadzić liczne szkolenia oraz konferencje wyjaśniające możliwości, jakie mogą otrzymać przedsiębiorcy.

W kwestii poręczeń można również zasięgnąć informacji na stronie Funduszu www.prfpk.pl, bądź na stronie Menedżera Funduszu Powierniczego JEREMIE www.jeremie.com.pl.

www.jeremie.com.pl



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013.



Blisko nieba

Rozmowa z Tomaszem Kloskowskim,
prezesem zarządu Portu Lotniczego
im. Lecha Wałęsy w Gdańsku

? Ten rok obfitował w wydarzenia spektakularne dla Portu Lotniczego w Gdańsku. Które z nich uważa pan za najważniejsze? Czy ten rok zalicza pan do udanych?

I to bardzo udanych. Był to rok dla naszego portu lotniczego po prostu fantastyczny i do tego niezwykle dynamiczny. Przyniósł on zakończenie wielkiego procesu inwestycyjnego, którego zwieńczeniem było oddanie do użytku Terminala 2. W mijającym już roku odbyły się też Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej EURO 2012, których współgospodarzem był Gdańsk, no i mieliśmy kilkumiesięczną „przygodę” z OLT Express. Tak, widzę, że się pani aż uniosła z wrażenia, kiedy użyłem słowa: „przygoda”, mówiąc o przewoźniku, którego istnienie zakończyło bankructwo. Ale mam nadzieję, że w czasie naszej rozmowy będzie okazja, żebym wyjaśnił, co mam na myśli. W każdym razie 2012 rok kończymy trzecim miejscem w kraju pod względem ilości obsługanych pasażerów i z przepięknym terminalem, którego może nam pozazdrościć wiele renomowanych europejskich lotnisk.

? O OLT Express istotnie chciałabym porozmawiać, ale zacznijmy od Terminala 2, który robi wielkie wrażenie, ale nie zapominajmy, że o jego terminowe oddanie do użytku wszyscy tak naprawdę mocno drżeli.

Drżenie o wszystko i z byle powodu to taka polska przywara. Tylko – patrząc chłodnym okiem – trzeba

zadać sobie pytanie, co na przykład oznacza kilkutygodniowe opóźnienie, gdy proces inwestycyjny od momentu jego narodzin do realizacji trwa co najmniej kilka lat? Terminal 2 – pamiętajmy – to ukoronowanie wielkiej inwestycji z drogą kołowania i płytą postojową łącznie, której sumaryczna wartość wyniosła 400 mln zł. Te inwestycje realizowane były fizycznie dwa lata, ale przygotowania rozpoczęły się cztery lata wcześniej. W sumie więc rachunek prosty: sześć lat trwała nasza priorytetowa i do tego bardzo trudna inwestycja! Uważam, że jeśli jeszcze uwzględnimy nie tylko zakres wykonanych prac i zakres przygotowań proceduralnych, to zakończenie takiej kilkuletniej inwestycji bez większego poślizgu to nie tylko wielka sztuka, ale też i wielkie szczęście. Nam szczęście sprzyja, ale pewnie dlatego, że latając jesteśmy blisko nieba, więc Pan Bóg obdarza nas specjalną łaskawością. Ale czy szczęście by nam dopisywało, gdybyśmy nie pracowali w pocie czoła, gdybyśmy tego, co robimy, nie wykonywali profesjonalnie?

? Jest to raczej pytanie retoryczne...

W każdym razie mogę z czystym sumieniem i wielką dumą powiedzieć, że Terminal 2 to jedna z nielicznych inwestycji, która nie tylko zmieściła się w zaplanowanym budżecie, ale była oddana na czas.

Przypomnę przy okazji, że sam Terminal 2 liczący 40 tys. m² powierzchni użytkowej i mający przepustowość 5 mln pasażerów rocznie – pochłonął 250 mln zł. Port Lotniczy w Gdańsku odprawia obecnie 3 mln pasażerów, więc jeszcze mamy sporą rezerwę. Ale nie zapominajmy, że terminal, a ściślej jego kubaturę – musieliśmy zmniejszyć ze względu na problemy własnościowe, które

mieliśmy. W efekcie na nowym Terminalu 2 odbywają się obecnie tylko odloty, a na razie nie ma przylotów. W tej chwili jesteśmy na etapie projektowania, a w przyszłym roku rozpoczniemy dobudowywanie do nowo zbudowanego Terminala 2, hali przylotów. Cieszy nas, że gdy za dwa i pół roku część przylotowa zostanie oddana do użytku to infrastruktura lotniska będzie miała przepustowość sięgającą 7 mln pasażerów rocznie. No i kolejna dobra wiadomość dla naszych pasażerów: Terminal w 2015 roku zostanie połączony z koleją metropolitarną na poziomie pierwszego piętra. Tak więc wychodząc z kolejki, pasażer bezpośrednio znajdzie się na nowym terminalu.

? I wtedy nareszcie będzie można odpocząć?

Ależ skąd. Patrząc z punktu widzenia potrzeb logistyczno-lotniskowych zostały nam do wykonania trzy inwestycje: wybudowanie wspomnianej przed chwilą części przylotowej, która to inwestycja lada moment ruszy. Planowane jest także wykonanie rękawów, które zapewne wielkich korzyści ekonomicznych nie przyniosą, ale jest na nie wielkie zapotrzebowanie społeczne – szczególnie ze strony pasażerów latających wyższymi klasami, a więc więcej płacących za bilety. No i przed nami kolejne ważne wyzwanie – podniesienie kategorii lotniska z I na II – chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie bezpieczeństwa lotów w warunkach ograniczonej widoczności. Chociaż trzeba też wiedzieć, że rzeczywistość lotniskowa jest taka, iż tylko 0,5 procenta lotów odwoływana jest u nas z powodu mgły, czyli tak jak wszędzie na świecie. Niemniej taki jest obecnie trend do podnoszenia kategorii i my musimy się do niego dostosować, by nie zostać w tyle.

? Czy podniesienie kategorii Portu Lotniczego w Gdańsku nie jest przypadkiem związane ze strachem przed konkurencją nowo powstającego lotniska w Gdyni?

Myślę, że na tyle wszyscy nas poznali, żeby nie sądzić, iż w naszych poczynaniach możemy kierować się strachem. My na pewno realizujemy projekt podwyższenia kategorii portu z myślą o naszych pasażerach. A ci nasi pasażerowie wywodzą się nie tylko z regionu pomorskiego, ale też z województw: kujawsko-pomorskiego i zachodniopomorskiego czy nawet z okolic Suwałk, Olsztyna, a także Kaliningradu. A jeśli chodzi o projekt gdyński, to bacznie go obserwujemy i robimy wszystko, żeby nic nas nie zaskoczyło.

? Ciężko było w czasie EURO 2012? Miał pan dużo obaw?

Żadnych obaw nie miałem. Po prostu sam jestem zapalonym kibicem piłkarskim i to nie telewizyjnym, ale takim, który jeździ na mecze piłkarskie, także za granicę. I wiem z praktyki, że kibic to nie turysta, on nie zwiedza, nie chodzi na plażę, do ekskluzywnych restauracji czy na dyskoteki. Kibic piłkarski jedzie na mecz. Najczęściej w dniu samych rozgrywek. A więc on musi przylecieć na lotnisko, sprawnie wyjść z samolotu, wejść do autobusu i dojechać do miasta, gdzie może zjeść, potem bez problemu trafić na stadion, a ze stadionu - po meczu - dojechać szybko na lotnisko, żeby zdążyć na swój samolot. Dlatego na wielkich zawodach, w ogóle na wszelkich dużych imprezach, ważniejsza od infrastruktury jest sprawna logistyka. Mając doświadczenia z EURO w Szwajcarii i Austrii oraz osobiste doświadczenia z uczestnictwa na różnych meczach międzynarodowych, jestem przekonany, że nawet jakbyśmy nie wybudowali infrastruktury lotniskowej i drogowej, to też byśmy obsłużyli EURO 2012 bez szwanku. Oczywiście – dzięki naszym inwestycjom - turyści mieli okazję zobaczyć zupełnie inną Polskę, inne lotnisko, inny Gdańsk – po prostu piękniejszy, zamożniejszy, bardziej przyjazny. To była dla nas i naszego regionu, a także dla kraju, świetna promocja. Tym bardziej,

że w czasie całych mistrzostw naszymi pasażerami wypełniliśmy w sumie PGE Arenę, czyli 40 tys. kibiców-pasażerów. Chociaż zarówno lotnisko, jak i miasto Gdańsk było przygotowane na dużo większą liczbę kibiców. A ponadto, co tu dużo mówić, EURO 2012 to już historia, a inwestycje, których ostatnie Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej były dodatkowym impulsem, będą służyły wielu pokoleniom.

? No i doszliśmy do przygody z OLT Express. W jednym z wywiadów mówił pan, że to była dobra szkoła życia...

Zdaję sobie sprawę, że wywołuję duże zdziwienie, jak mówię, że epizod z OLT Express w naszym porcie lotniczym to przygoda. Ale tak właśnie myślę: to była udana przygoda zarówno dla całej branży lotniczej, jak i - a może przede wszystkim - dla naszego portu lotniczego. OLT Express podczas 4 miesięcy funkcjonowania u nas przewiózł 300 tysięcy pasażerów, z czego 2/3 obsłużona została przez gdańskie lotnisko. I ta liczba pasażerów nie była wynikiem, iż tani przewoźnik poprzez niskie ceny „podebrał” pasażerów innym przewoźnikom. Bo tak nie było. To jest - z czego nie wszyscy być może zdają sobie sprawę - po prostu namacalny dowód, jak wielki potencjał do zagospodarowania drzemał w naszym regionie. Klientem OLT była przede wszystkim grupa osób, która do tej pory zwykle jeździła koleją lub samochodem. Wielu z nich – po raz pierwszy odbyła podróż z północy Polski na południe. I oni z reguły teraz już wolą szybko latać niż wiele godzin jechać innymi środkami lokomocji. Nawet teraz, kiedy już nie ma tak tanich biletów. Dzięki OLT możemy o wiele skuteczniej negocjować z nowymi przewoźnikami, bo mamy namacalne dowody zainteresowania przelotami, które nie wynikają z badań ankietowych obarczonych zazwyczaj sporym błędem, tylko są rezultatem liczby rzeczywiście odbytych przelotów. No i jest jeszcze jeden pozytywny aspekt naszej krótkiej przygody - Port Lotniczy w Gdańsku na przygodzie z OLT Express zarobił 2 mln zł.

? Przy ocenie portów lotniczych duży nacisk kładzie się na liczbę

odprawionych pasażerów. Czyli im więcej pasażerów, to tym lepsze lotnisko?

Liczba pasażerów to miły wskaźnik, ale trzeba go zawsze wiązać z ekonomią. Są lotniska w Europie, które mają doskonałe wyniki przewozowe, ale do których dopłaca się, gdyż nie uzyskują dodatnich wyników finansowych.

U nas trzy miliony pasażerów, które obsłużymy do końca roku, powoduje, że wypracujemy około 12 mln zysków netto. To jest bardzo dobry wynik, chociaż – uprzedzając ewentualne pytanie, powiem, że jest to trochę mniej, niż w ubiegłych latach, kiedy mieliśmy 15 mln zysków. Ale trzeba oczywiście pamiętać, że zrealizowaliśmy ogromny proces inwestycyjny, co wiąże się ze zdecydowaną zwyżką kosztów w obszarach amortyzacji, zatrudnienia, jak i wyższymi rachunkami do uiszczenia w praktycznie wszystkich obszarach działalności. Po prostu możemy powiedzieć, że powstało drugie lotnisko, a wynik nam się pogorszył raptem o kilka-naście procent. Niemniej wkrótce też kończy nam się okres karencji zaciągniętego finansowania w wysokości 195 mln, który trzeba będzie spłacać. A chcemy spłacać sami, nie czekając ani nie licząc, że kredyt spłacać będą podatnicy.

? Zima to też okres zwiększonych wydatków...

No niestety, mieszkamy w pasie nadmorskim, gdzie nie lubiana przez porty lotnicze temperatura 0 stopni C pojawia się często, a to wymaga już naszej interwencji, czyli odładzania, które jest bardzo kosztowne. Ale latem też mamy duże wydatki, gdyż trzeba praktycznie na okrągło kosić trawę, która rośnie na 240 ha zajmowanych przez Port Lotniczy.

? To może na koniec powiedzmy o przyjemnościach...

Nasi pasażerowie nie mogą narzekać. W tym roku ruszyły nowe trasy, dzięki którym z naszego lotniska zimą będzie można polecieć na narty, nawet do Turcji, a także wygrzać się w słonecznych kurortach Egiptu, Turcji, Grecji i wielu innych.

Dziękuję za rozmowę.



GDAŃSK wygrywamy* przyszłość



*** 1 miejsce** w Rankingu Samorządów dziennika „Rzeczpospolita” 2012
1 miejsce w rankingu miast wojewódzkich pod względem inwestycji w infrastrukturę techniczną w latach 2009-2011 wg ekspertów Uniwersytetu Warszawskiego



Budujemy nową ikonę Trójmiasta

Na pytania Renaty Mroczkowskiej - Jankowskiej odpowiada Adam Małaczek, prezes Zarządu Moderna Investment

Na dwunastym piętrze apartamentowca Lighthouse, wznoszonym przez Moderna Investment pomiędzy ulicami Norwida i Moniuszki w Gdyni, zawisła wiecha. Co pan poczuł, gdy po wielu – powiedzmy delikatnie perturbacjach – nastąpił ten moment. Podczas kameralnej uroczystości, która towarzyszyła temu wydarzeniu, mówił pan, że Lighthouse stanie się nową ikoną Gdyni.

Ambicją naszej firmy jest, by tak się stało. Lighthouse jest niezwykle pięknym budynkiem, który stanął w pięknym miejscu – w pobliżu

mają obowiązek sprawdzić sygnalizowane wątpliwości – szanujemy i w pełni rozumiemy takie działania. Nie traktujemy tego jako przeszkody, wręcz przeciwnie – dzięki temu obecnie wszystkie zainteresowane strony mają pewność, że inwestycja powstaje zgodnie z literą prawa i wszelkie wątpliwości zostały wyjaśnione, co nas cieszy. Prawdziwe przeszkody – np. nietypowe posadowienie budynku związane ze skarpą, na której powstaje – traktujemy jak wyzwania. Zatrudniamy najlepszych fachowców, którzy z takimi wyzwaniami świetnie sobie radzą. Jestem dumny z projektu Lighthouse. To wyjątkowy budynek. Wierzę, że stanie się nową ikoną Gdyni.



bulwaru, Polanki Redłowskiej, kortów tenisowych, w sąsiedztwie rezerwatu przyrody. Z okien apartamentów na najwyższych piętrach roztacza się fantastyczny widok na zatokę, statki oczekujące na redzie gdyńskiego portu i centrum miasta. Inwestycja na dziś prowadzona jest zgodnie z harmonogramem i ze sztuką budowlaną, a wątpliwości sygnalizowane w początkowej fazie realizacji zostały pozytywnie wyjaśnione przez uprawnione do tego instytucje. Stojąc na najwyższej kondygnacji Lighthouse, czuję satysfakcję. I oczywiście byłem pod wrażeniem wspólnych widoków.

Nie miał pan w czasie powstawania idei i potem budowy Lighthouse chwili zwątpienia, by nie powiedzieć załamania? Czy nigdy – w obliczu wielu przeszkód – nie żałował pan decyzji o budowie tego niepowtarzalnego budynku?

Przeszkód nie było aż tak wiele (uśmiech). Jak wspominałem, inwestycja od początku prowadzona jest w oparciu o niezbędne dokumenty, co do których zgodności nie mieliśmy zastrzeżeń, przejmując nieruchomość od wcześniejszego inwestora. Odpowiednie instytucje z urzędu

Na czym polega wyjątkowość Lighthouse?

Bryła apartamentowca nawiązuje do morskiego charakteru Gdyni – jego kształt przypomina dziób statku. Z ogromną dbałością podeszliśmy też do detali wykończeniowych – elewacja budynku wyłożona będzie w części parteru czarnym satynowanym



granitem, a na wyższych kondygnacjach jasną srebrzystą elewacją wentylowaną typu alucobond, co da efekt rozświetlenia.

Lighthouse to przecież „dom światła”. O jego wyjątkowości świadczy też to, że jest apartamentowcem nie tylko z nazwy. Na dwunastu kondygnacjach zaplanowano tylko czternaście lokali – dziesięć z nich to apartamenty o powierzchni 115 m², zaprojektowane tak, by jeden apartament zajmował całe piętro. Do każdego apartamentu będzie można wjechać bezpośrednio cichobieżną windą – to niespotykane na polskim rynku rozwiązanie, stosowane w ekskluzywnych hotelowych penthouse'ach. Zachowaliśmy przy tym możliwość wyjścia z windy także na klatkę schodową. Elektroniczny system kontroli dostępu da mieszkańcom poczucie maksymalnego bezpieczeństwa i prywatności. Windą będzie można dostać się również do przestronnej hali garażowej. Miejsca garażowe będą szersze od standardowych – co pozwoli na swobodne parkowanie i dostęp nawet do większych aut. W przykładowym czteropokojowym apartamencie zaprojektowano salon z aneksem kuchennym, sypialnię z łazienką i garderobą, dwa dodatkowe pokoje z przeznaczeniem na przykład na gabinet i dodatkową sypialnię. Znajdzie się w nim też druga łazienka oraz pomieszczenie gospodarcze i loggia. Oczywiście nabywca apartamentu ma możliwość dowolnej aranżacji całego lokalu – zgodnie ze swoimi potrzebami i upodobaniami.

A teraz – tak naprawdę w tym momencie – przyszło mi do głowy pytanie dotyczące obcojęzycznej, a ściślej angielskiej nazwy nowo wybudowanego budynku. Czy to wynik tego, że oferta firmy kierowana jest do cudzoziemców, bowiem rodaków nie stać na kupno apartamentu w Lighthouse?

Nasza oferta skierowana jest do wymagającego klienta z zasobnym portfelem, ale to nie znaczy, że szukamy go za granicą.



Lighthouse

Gdynia, ul. Norwida 13

Dzięki doskonałej lokalizacji Lighthouse gwarantuje mieszkańcom piękne widoki na morze, rezerwat przyrody i panoramę miasta. W budynku znajduje się 14 luksusowych mieszkań. Dziesięć z nich to apartamenty – każdy o powierzchni ponad 100 m².

Lokalizacja apartamentowca oprócz pięknych widoków ma wiele innych zalet – budynek znajduje się zaledwie 500 m od Bulwaru Nadmorskiego, w cichej okolicy graniczącej z rezerwatem przyrody, w pobliżu plaży i kortów tenisowych, a jednocześnie tylko kilka minut od centrum Gdyni.

Architekci, którzy opracowali projekt Lighthouse, wykazali się szczególną dbałością o detale – przede wszystkim w trosce o komfort przyszłych mieszkańców. Budynek zaprojektowano tak, by na każdym piętrze (od trzeciego w górę) znajdował się tylko jeden apartament. Do każdego z nich będzie można wejść bezpośrednio z cichobieżnej windy. Takie unikatowe rozwiązanie, stosowane do tej pory głównie w hotelowych penthouse'ach, gwarantuje mieszkańcom dyskretny komfort i możliwość zachowania pełnej prywatności. W hallu głównym usytuowane będzie stanowisko concierge.

Do dyspozycji lokatorów oddana zostanie przestronna hala garażowa z wygodnym wjazdem. Zaplanowano w niej szersze niż zwykle w standardzie miejsca parkingowe – bez problemu zmieszczą się na nich większe auta, nie będzie też kłopotu ze swobodnym otwieraniem drzwi.

Apartamentowiec będzie wyposażony w nowoczesny system monitoringu oraz elektroniczny system kontroli dostępu.

W apartamentowcu do sprzedaży pozostało jeszcze tylko sześć lokali.

Projektując bryłę apartamentowca pamiętaliśmy o tym, by nawiązywała do morskiego charakteru Gdyni – właśnie dlatego ma taki nietypowy kształt, przypominający dziób statku.



Jest wielu Polaków, którzy mogą pozwolić sobie na zakup apartamentu w Lighthouse. To doskonałe miejsce do mieszkania i doskonała inwestycja. Jeśli zaś chodzi o nazwę – podobało nam się jej brzmienie. Dobrze oddaje charakter budynku i – choć może nie wprost – nawiązuje do otwartego na świat i morskiego charakteru Gdyni.

Lighthouse to pana ostatnie dziecko. Zapewne najukochańsze. Wróćmy jednak do korzeni. Proszę nam opowiedzieć o dokonaniach firmy Moderna Investment. Co pana skłoniło, żeby pójść właśnie w tym kierunku i zajmować się deweloperką?

Pierwszą inwestycją Moderna Investment, rozpoczętą w 2011 roku i zakończoną w tym roku, była Kamienica Moderna przy Placu Kaszubskim w Gdyni. To też

niezwykły budynek – nawiązuje do gdyńskiej modernistycznej architektury. Doskonale wpisuje się w ciąg kamienic w tym rejonie, a jednocześnie cieszy oko nowoczesnością. Zaprojektowaliśmy w nim przeszkloną, panoramiczną windę, z której mieszkańcy i ich goście mogą z nietypowej perspektywy oglądać panoramę Placu Kaszubskiego. Mam nadzieję, że Kamienica Moderna, wraz z innymi inwestycjami w tym rejonie, przyczyni się do ożywienia nieco zapomnianego przez wiele lat placu – tym bardziej, że Plac Kaszubski został wpisany kilka lat temu wraz z zespołem urbanistycznym Śródmieścia do rejestru zabytków jako świadectwo pierwszej fazy rozwojowej Gdyni. Druga nasza inwestycja to apartamentowiec Lighthouse, który – mam nadzieję – trafi na gdyńskie widokówki. To co robię, nie jest typową deweloperką. Nie interesuje mnie ilość. Zdecydowanie

stawiam na jakość. Lubię rzeczy piękne, eleganckie. I takie są nasze dotychczasowe inwestycje. Takie będą też następne. Zająłem się budowaniem domów, ponieważ zależy mi na tworzeniu rzeczy pięknych i trwałych.

Firma ma na swoim koncie nowoczesne inwestycje mieszkaniowe. Z pewnością każda z nich to dla pana swoista „szkoła życia”, uczenie się na błędach. Jak pan patrzy z perspektywy, to czego by pan z pewnością obecnie nie zrobił, a czy też jest tak, że pan żałuje, iż nie podjął jakiegoś ryzyka?

Lepiej uczyć się na cudzych błędach, ale też nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi (uśmiech). Każda inwestycja jest skomplikowanym, złożonym z wielu elementów projektem. Każda jest wyzwaniem. I każda

Kamienica Moderna

Gdynia, Plac Kaszubski 7

Kamienica Moderna, oddana do użytku w maju 2012 roku, to nowoczesny, funkcjonalny i piękny w swojej prostocie budynek, który wyrasta z korzeni modernizmu gdyńskiego, wyznaczając jednocześnie nową jakość estetyczną. Odróżnia się od innych realizacji prostym i klarownym pomysłem elewacji połączonym z ciekawymi materiałami wykończeniowymi. Naturalny kamień, matowe szkło i elementy stali nierdzewnej podkreślają ekskluzywny i unikatowy styl budynku.

W kamienicy zaprojektowano 25 mieszkań, o powierzchni od 41 do 162 m². Wszystkie są funkcjonalnie przemyślane w najdrobniejszych szczegółach i gwarantują wysoki komfort użytkowania.

Mieszkania wyróżniają ogromne okna o wysokości 2,3 m. Budynek posiada halę garażową. Do kamienicy wchodzi się przez przestronny i elegancki hall, a na piętra można wjechać przeszkloną, panoramiczną windą.

Z mieszkań położonych na wyższych kondygnacjach rozciąga się niezapomniany widok na nadmorską część miasta. Kamienica Moderna sąsiaduje z unikatowymi w kraju terenami Mola Rybackiego, otoczonymi z trzech stron morzem, gdzie powstaje tętniąca życiem strefa prestiżu – z apartamentami, nadmorskimi restauracjami i hotelami.



Lokalizacja w bezpośredniej bliskości ulicy Świętojańskiej i Skweru Kościuszki łączy w sobie cechy śródmiejskie z kameralnością i wyjątkową atmosferą tej części Gdyni.

W kamienicy pozostało do sprzedaży jeszcze tylko jedno mieszkanie o powierzchni 90,19 m².

swoistą „szkołą życia”. Nie popełniliśmy przy nich błędów, które mogłyby mieć poważne konsekwencje, a z trudnych sytuacji, które zdarzają się przy każdej inwestycji, wyszliśmy z powodzeniem. Inwestycje realizowane są zgodnie z planem. Ryzyko jest oczywiście wpisane w ten rodzaj działalności. Ważne, by dobrze je skalkulować. Nam się udało, więc niczego nie żałuję.

W tej chwili kończy się rządowy program „Rodzina na swoim”, który ułatwia młodym ludziom zdobycie własnego mieszkania. Podobno młodzi ludzie w pośpiechu zawierają małżeństwa, żeby tylko załapać się na tę okazję. Dostrzega pan ten niekoniecznie zdrowy boom na kupowanie mieszkań?

Moderna Investment specjalizuje się w budowie ekskluzywnych nieruchomości. Naszą ofertę kierujemy do klientów zamożnych, a ci nie muszą uciekać się do wsparcia w finansowaniu przy pomocy „sztuczek”. Nie spotkałem się więc osobiście z opisywanymi przez panią sytuacjami.

Branża budowlana jest pod ostrzałem. W mediach huczy od spekulacji. Jak to właściwie jest w tej chwili z branżą budowlaną? Pada czy nie pada? Jest kryzys czy go nie ma? Będzie tylko gorzej czy też nic złego się nie dzieje?

Zaostrzona polityka kredytowa w bankach, rosnące bezrobocie, coraz wyraźniejsze

spowolnienie gospodarcze – wszystko to sprawia, że część deweloperów budujących mieszkania w segmencie popularnym znalazło się w trudnej sytuacji, a sytuacja makroekonomiczna nie sprzyja całej branży. Daleki byłbym jednak od wieszczania jej upadku. Trzeba pamiętać, że potrzeby mieszkaniowe w Polsce są nadal bardzo duże, a spowolnienie gospodarcze nie będzie trwało w nieskończoność.

Dla nas kluczowe jest, że segment, w którym działa Moderna Investment – rynek dóbr luksusowych – rządzi się nieco innymi regułami niż rynek dóbr popularnych. Bogaci klienci nie rezygnują z zakupów – raczej inaczej rozdysponowują środki. Ekskluzywne nieruchomości mogą być dla nich atrakcyjną inwestycją.

Przerażenie mnie ogarnia, gdy słyszę, że ludzie oszczędności swoje i niekiedy całej rodziny przekazali deweloperowi na wymarzone mieszkanie, a on bezradnie odpowiada, że nie wszystko poszło po jego myśli i z mieszkania... nici.

Oszustami powinny zajmować się odpowiednie instytucje. Do pragnących własnego mieszkania możemy tylko apelować, by działali z głową, sprawdzali dokumenty, zabezpieczali się i nie oddawali z trudem wypracowanych pieniędzy „na piękne oczy”.

Czy pan jako przedsiębiorca czuje się w naszym kraju (oczywiście mam na myśli rząd) dowartościowany?





Kraj czy rząd nie muszą mnie dowartościowywać. Każdy buduje poczucie swojej wewnętrznej wartości samodzielnie – realizując swoje marzenia, plany. Cieszę się, że żyję w wolnym kraju, w którym mogę budować własną firmę. Jak każdy przedsiębiorca widzę oczywiście problemy, które wymagają na przykład nowych lub poprawionych regulacji prawnych. Jednak nie koncentrujemy się na tym – na co dzień skupiamy się na rzeczach, na które mamy bezpośredni wpływ.

Jakie cechy powinien mieć deweloper?

Powinien mieć wizję oraz silną wolę i wytrwałość, by skutecznie tę wizję realizować. Powinien też dobrze dogadywać się z ludźmi – pracownikami, partnerami biznesowymi

i, oczywiście, z potencjalnymi klientami.

? Skąd, pana zdaniem, wywodzą się niekorzystne opinie o budowlancach?

Mogłaby pani też zapytać, skąd biorą się niekorzystne opinie o lekarzach, policjantach, a nawet dziennikarzach. Na każdą taką głośno wyartykułowaną opinię „zapracowali” ci, którzy lekceważąco podchodzą do swoich obowiązków. A że ludzie chętniej opowiadają o tym, co złego ich spotkało niż o pozytywnych zdarzeniach, może powstać wrażenie, że cała grupa – budowlanców, lekarzy, policjantów czy dziennikarzy – zasługuje na potępienie. Tymczasem w praktyce tych solidnie wykonujących swoje zadania,

oddanych swojej pracy, jest na szczęście zdecydowana większość.

? Jakie plany ma firma na najbliższą, ale też i dalszą przyszłość?

Wiosną 2013 roku Moderna Investment ruszy z budową czteropiętrowego budynku mieszkalnego Nautikka przy ul. Pomorskiej w Gdyni. Znajdzie się w nim osiemnaście mieszkań. Równolegle planujemy prowadzić kolejną inwestycję, jaką będzie kameralna rezydencja u zbiegu ulic Tadeusza Kościuszki i 3 Maja w Sopocie – Victoria Residence. W ofercie dostępnych będzie tu trzynaście luksusowych mieszkań i cztery niewielkie lokale usługowe na poziomie parteru. Z kolei w Jastrzębiej Górze przy ul. Bałtyckiej w drugiej połowie przyszłego roku rozpoczną się prace związane z inwestycją Villa Jasna – planujemy w niej dwadzieścia luksusowych lokali położonych na trzech poziomach. O planach na dalszą przyszłość nie chcę na razie mówić. Wolę, by ujrzały światło dzienne, kiedy nabiorą bardziej konkretnych kształtów.

Dziękuję za rozmowę.



Victoria Residence

Sopot, ul. Kościuszki 66

Wysokiej klasy kameralna rezydencja, zlokalizowana w jednej z najbardziej prestiżowych lokalizacji w samym sercu Sopotu – u splotu ulic Tadeusza Kościuszki i 3 Maja.

Przepiękna, stylowa architektura, idealnie wpisująca się w klimat kurortu, spełniająca jednocześnie najwyższe standardy współczesnego budownictwa i nowoczesnych rozwiązań funkcjonalnych.

W ofercie dostępnych będzie zaledwie 13 luksusowych apartamentów i cztery niewielkie lokale usługowe na poziomie parteru.

Dodatkowo do dyspozycji mieszkańców przewidziano 21 miejsc postojowych zlokalizowanych w kondygnacji podziemnej.

Rezydencja zaprojektowana z myślą o osobach ceniących styl, bezkompromisową jakość i prestiżowy urokliwy klimat starego Sopotu.

Nautikka

Gdynia, ul. Pomorska 8

Nautikka to nowoczesna inwestycja mieszkaniowa, zlokalizowana w centrum Gdyni. Modernistyczna architektura marynistyczna budynku podkreśla jego niepowtarzalny energetyczny styl. Zaprojektowana dla osób aktywnych, młodych duchem i żyjących pełnią życia. Pragnących być blisko natury i terenów zielonych, nie rezygnując jednocześnie z atrakcji pulsującego życiem centrum miasta.

Fantastycznie skomunikowana lokalizacja sprawia, że Nautikka jest oknem na świat – oferuje nie tylko bliski pieszy dostęp do obiektów kulturalnych, handlowych i biznesowych w ramach infrastruktury śródmieścia Gdyni, ale także do ponad 30 linii autobusowych, SKM, Dworca PKP Gdynia Główna i nabrzeża.

W ofercie Nautikka znajdzie się 18 mieszkań zlokalizowanych na 4 kondygnacjach oraz 23 miejsca postojowe w podziemnej hali garażowej.



Villa Jasna

Jastrzębia Góra, ul. Bałtycka 24

Villa Jasna to wysokiej klasy rezydencja o charakterze wille. Otoczona zielenią lasu nieruchomość oferować będzie inwestycyjne apartamenty wczasowe tuż nad morzem.

Apartamenty Villi Jasnej zaprojektowane zostały z myślą o osobach szukających pewnych rozwiązań inwestycyjnych i zwrotu z kapitału. Idealnie spełnią funkcję zarówno apartamentów dedykowanych na wynajem w okresie sezonu turystycznego, jak i komfortowego kameralnego miejsca do wypoczynku poza sezonem.

Wysmakowana architektura, najwyższy standard wykończenia i niezwykła lokalizacja Villi Jasnej, uzupełnione organizacyjnym wsparciem związanym z bieżącym zarządzaniem nieruchomością i organizacją najmu, gwarantują wysoką atrakcyjność inwestycyjną.

W ofercie dostępnych będzie 20 luksusowych apartamentów położonych na trzech poziomach.



„Port Gdynia ciągle na fali”

? Gdyński port obchodzi w tym roku jubileusz 90-lecia. W 2011 roku zanotował bardzo dobre wyniki przeładunków i wysoki zysk. Czy 2012 rok zamknie się także podobnym sukcesem?

Generalnie jesteśmy zadowoleni z przeładunków powyżej 16 mln ton, w tym szczególnie wysokich obrotów kontenerowych, które przekroczą 650 tys. TEU, może nawet osiągniemy najlepszy wynik w historii. To ważne, że gdyńskie terminale stale się rozwijają i skutecznie konkurują z portami europejskimi i rosnącym rywalem zza morza. Nasz zarząd będzie im dalej pomagał, modernizując infrastrukturę do wymagań rynku. Jak to w życiu, oprócz pozytywów, pojawiają się zagrożenia – słabnie rynek ro-ro na Bałtyku, Finnlines obniżył częstotliwość zawinięć swoich statków na linii Helsinki-Gdynia do dwóch tygodniowo. Na szczęście siłą Portu Gdynia jest jego uniwersalność, więc często obniżka w jednej grupie ładunków jest kompensowana przez dobre wyniki w innej. Na przykład sprywatyzowany w ubiegłym roku Morski Terminal Masowy Gdynia świetnie się rozwija, wspierając ogólny wynik portu.

? Jakie inwestycje przewidywane są w 2013 roku?

Kontynuujemy prowadzoną od kilku lat ekspansję inwestycyjną, z wykorzystaniem środków z Funduszu

Spójności Unii Europejskiej. Nakłady na infrastrukturę wyniosą 150 mln zł, a główne projekty to: infrastruktura dostępu drogowego i kolejowego do wschodniej części portu, rozbudowa infrastruktury do obsługi statków ro-ro, przebudowa Nabrzeża Szwedzkiego, zagospodarowanie rejonu Nabrzeża Bułgarskiego i przebudowa intermodalnego terminalu kolejowego. Dodatkowo na obiekty suprastruktury wydamy kolejne 60 mln zł. Będą to: przebudowa magazynu przy ul. Polskiej na budynek biurowy, budowa magazynu logistycznego o powierzchni 18.500 m² oraz budowa dwóch magazynów na pasze i śrutę. Te przykłady pokazują, że

Na szczęście siłą Portu Gdynia jest jego uniwersalność, więc często obniżka w jednej grupie ładunków jest kompensowana przez dobre wyniki w innej. Na przykład sprywatyzowany w ubiegłym roku Morski Terminal Masowy Gdynia świetnie się rozwija, wspierając ogólny wynik portu.

dbamy o konkurencyjność i uniwersalność portu, która jest naszą silną stroną, oraz że wspólnie z inwestorami na terminalach realizujemy konkretne projekty biznesowe.

? Dzięki tym inwestycjom port będzie się nadal rozwijał. Czy zapewni finansowanie wyłącznie ze środków własnych?

W wyniku udanych procesów prywatyzacji oraz dobrych bieżących wyników zgromadziliśmy ponad 300 mln zł na nasz program inwestycyjny. Do tego liczymy na co najmniej tyle samo z Funduszu Spójności. Od początku funkcjonowania spółki w 2000 roku nie zaciągaliśmy kredytów. Na dokończenie naszego programu inwestycji do 2014 roku powinny wystarczyć nasze środki,

a później zobaczymy. Jak będą dobre, rentowne projekty, to poradzimy sobie z ich finansowaniem.

? Jak przebiega obecnie prywatyzacja w porcie?

Jesteśmy na finiszu procesów realizowanych zgodnie z wymogami ustawy o portach i przystaniach morskich. Do 15 stycznia powinny

wpłynąć deklaracje inwestorów przystępujących do prywatyzacji Bałtyckiego Terminalu Drobnicowego, trwa także prywatyzacja Bałtyckiej Bazy Masowej. Są szanse, że za rok w Gdyni funkcjonować będą tylko prywatne terminale, dobrze powiązane z rynkami ładunkowymi.

? Jakie zatem są w roku 90-lecia największe powody do satysfakcji i nadzieje na przyszłość?

W trakcie obchodów otrzymaliśmy wiele szczerych życzeń i gratulacji, które dały nam zastrzyk dodatkowej energii do działania. Historia naszego portu, wybitne dzieła Eugeniusza Kwiatkowskiego, Tadeusza Wendy i innych zobowiązują. Port Gdynia to w naszym poczuciu dobro narodowe, o które trzeba zawsze dbać. Patrząc w niepewną przyszłość, nie zamartwiamy się kryzysami w gospodarce



- koniunktura zawsze była i będzie zmienna. Nasza dewiza to elastyczne podejście do potrzeb rynku przy zachowaniu korzystnych wyników ekonomicznych, aby Port Gdynia sprostał nowym wyzwaniom gospodarki globalnej i realizował potrzeby

naszych partnerów biznesowych. Mając tak wielu wiernych klientów, dynamicznie rozwijające się terminale oraz wsparcie właścicieli: ministra skarbu państwa i gminy Gdynia, mam nadzieję na kolejne lata dobrych wyników portu.





Zielona Osowa

Marszałek województwa Mieczysław Struk ogłosił wyniki siódmej już edycji konkursu „Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Pomorskiego 2012”. W tym roku zwycięzcą zostało miasto Gdańsk, które nagrodzono za realizację przedsięwzięcia „Budowa zieleńca wypoczynkowego przy ul. Chirona w Gdańsku Osowej”.

W konkursie wzięły udział przedsięwzięcia zrealizowane w przestrzeni publicznej, ukończone pomiędzy 1 stycznia 2010 r. a 31 grudnia 2011 r. Zgłoszono 31 takich miejsc z całego województwa.

- Znaczenia przestrzeni publicznej w naszym życiu nie sposób przecenić – mówił marszałek Mieczysław Struk. - Jej jakość decyduje o tym, czy daną miejscowość uważamy za atrakcyjne miejsce do zamieszkania, wypoczynku bądź lokalizacji działalności gospodarczej. Wpływa też na kształtowanie relacji międzyludzkich, dlatego właśnie podnoszenie jakości przestrzeni publicznej jest jednym z podstawowych działań podejmowanych w ramach programów rewitalizacji. Troska o dobrą przestrzeń publiczną nie powinna się ograniczać do historycznie ukształtowanych śródmieści, lecz stać się istotnym zagadnieniem determinującym planowanie rozwoju nowych osiedli.

„Nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego za Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Pomorskiego 2012” otrzymało miasto Gdańsk, na którego terenie zrealizowano przedsięwzięcie „Budowa zieleńca wypoczynkowego przy ul. Chirona w Gdańsku Osowej”, za ukształtowanie przestrzeni w pełni oddającej znaczenie słowa „publiczna” – powstałej z inicjatywy i przy aktywnym udziale społeczności lokalnej, pionierskie i godne naśladowania podejście do kwestii kształtowania przestrzeni publicznych osiedli strefy podmiejskiej, bezpretensjonalność zastosowanych rozwiązań, zrealizowanych z poszanowaniem zastanych wartości środowiska przyrodniczego, zachowujących skalę i nastrój miejsca.

Wyróżnienie I stopnia otrzymało miasto i gmina Czersk, na którego terenie zrealizowano przedsięwzięcie „Zagospodarowanie terenów zieleni w Czersku poprzez odnowę i rewitalizację trzech parków przy Alei 1000-lecia, ul. Chojnickiej i 21 lutego”, za kompleksowość i wielofunkcyjność projektu, w wyniku którego udało się jednocześnie zrealizować ważne cele społeczne i ekologiczne, umiejętną kontynuację tradycji miejsca, zgodne współdziałanie wielu podmiotów na rzecz stworzenia nowej jakości systemu przestrzeni wspólnych miasta.

Wobec dużej liczby i wysokiego poziomu zgłoszeń komisja podjęła decyzję o przyznaniu dwóch wyróżnień II stopnia

Wyróżnienie II stopnia otrzymało miasto Wejherowo, na którego terenie zrealizowano przedsięwzięcie „Rewitalizacja Przestrzeni Publicznej Śródmieścia”, za

kompleksowość przyjętego rozwiązania, będącego kontynuacją konsekwentnej polityki miejskiej w zakresie rewitalizacji przestrzeni publicznych i łączenia ich w jeden spójny system, wysoką jakość zastosowanych rozwiązań i dostosowanie ich do charakteru miasta średniej wielkości, rozwinięcie oferty funkcjonalnej zagospodarowanych przestrzeni, uwzględniającej sezonowość jej użytkowania oraz potrzeby różnych grup użytkowników.

Równorzędne wyróżnienie II stopnia otrzymała gmina Rzeczenica, na której terenie zrealizowano przedsięwzięcie „Estetyzacja i modernizacja wsi Rzeczenica”, za przemyślane, kompleksowe i estetyczne przekształcenie głównych ciągów komunikacyjnych miejscowości stanowiące o jej ogólnym gospodarnym wizerunku, umiejętnie zagospodarowanie potencjału, jakim jest wola współpracy społeczności na rzecz tworzenia dobra wspólnego.

Ponadto komisja konkursowa zwróciła uwagę na cztery inne przedsięwzięcia ze względu na ich szczególne walory (kolejność według numeracji zgłoszeń):

– „Przebudowa dawnej kuźni w Lalkowych na Centrum Kultury Kociewskiej wraz z zagospodarowaniem terenu Lalkowy” (gmina Smętowo Graniczne) -subtelność zastosowanych rozwiązań, dopasowanych do skali i charakteru miejscowości przy jednoczesnej funkcjonalnej uniwersalności ukształtowanej przestrzeni.

– „Rewitalizacja ścieżki wzdłuż Potoku Elizy” (Sopot) - wysoką kulturę zastosowanych rozwiązań, poszanowanie istniejącej zieleni i nawiązanie do układu rzeźby terenu, jak również zapewnienie możliwości użytkowania przestrzeni w różnych porach dnia poprzez zastosowanie ciekawych rozwiązań w zakresie oświetlenia.

– „Od drzewa do drewna” (Gościcino, gmina Wejherowo) – umiejętnie nawiązanie do historii i tradycji miejsca oraz zaangażowanie lokalnej społeczności w proces kształtowania przestrzeni publicznej

– „Rewitalizacja przestrzeni publicznej wraz z poprawą stanu bezpieczeństwa oraz nadaniem nowych funkcji obszarowi placu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i ulicy Jana Pawła II” (Bytów) – konsekwentną kontynuację działań na rzecz podniesienia walorów funkcjonalnych i estetycznych systemu przestrzeni publicznych miasta.

u Bernarda

Sopockie Biuro Rejonowe zrzeszone w Wojewódzkim Zrzeszeniu Handlu i Usług w Gańsku należy do najbardziej aktywnych w regionie. Prezes Biura Ghassib Kronfly organizuje dla swoich członków spotkania, uroczystości, na które zaprasza władarzy Sopotu. Tradycyjnie spotkania odbywają się w przytulnej kawiarence po mszy św. w kościele Św. Bernarda.

Podczas tegorocznego wigilijnego spotkania połączonego ze świętem Kupca uczestniczyli: wiceprezydent Sopotu Bartosz Piotrusiewicz, przewodniczący Rady Miasta Sopotu Wojciech Fulek, były przewodniczący RM Wiesław Augustyniak, komendant Straży Miejskiej Mirosław Mudlaff.

Spotkanie wigilijne jest pretekstem do przyznawania wyróżnień, które przyznawane są członków Zrzeszenia przez Naczelną Radę Zrzeszeń w Warszawie.

Brylantowe Odznaki Naczelnej Rady Zrzeszeń w Warszawie otrzymali: Andrzej Klepacz, Jan Jankowski, Teresa Hyska, Tadeusz Kortas. Złote odznaki: Alicja Jereczek i Aleksander Mróz, srebrne odznaki Jerzy Antosiak, Włodzimierz Czerniejewski, Lidia Latosińska, Dariusz Odrobina, Stanisław Klawikowski, Bogdan Pawłowski, Mirosława Rzakiewicz, Jolanta Sodolska. Brązowe odznaki Aleksandra Rudzka i Ryszard Kozłowski. Firmą Roku 2012 została Barbara Studio –Barbara Szarejko.

Po części oficjalnej prezes Kronfly zaprosił gości na wigilijną kolację.



Mirosław Mudlaff komendant Straży Miejskiej w Sopocie odczytał pismo z podziękowaniem za dotychczasową współpracę Ghassibowi Kronfly prezesowi BR WZHiU w Sopocie.



Tadeusz Zagórski prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń w Warszawie (po lewej), obok Karina Szarmach właścicielka sklepu w DH Monte, Robert Zochowski, dyrektor Gastro, Ghassib Kronfly.



Wiesław Augustyniak, radny Sopotu (z lewej), Wojciech Fulek przewodniczący Rady Miasta Sopotu, Tadeusz Kosecki, najstarszy stażem członek zrzeszenia, Aleksander Mróz prezes Sopockiego Cechu Rzemiosł.

Prezes Ghassib Kronfly powitał licznie zebranych gości. Obok stoją: Leon Brzozowski członek Zarządu BR WZHiU w Sopocie, Iwona Grudzień właścicielka firmy Gastro, ks. Dariusz Ławik kapelan kupców, Bartosz Piotrusiewicz wiceprezydent Sopotu.

■ Jodły balsamiczne rosną nie tylko w Ameryce ■ Prawdziwej choinki bronią nie tylko sentymenty ■ Studenci PG posadzili kawał lasu ■ Co tak naprawdę w lasach (nie tylko sopockich) gra ■ Młodzież leczy kasztanowce

Wszystkie drzewa

Kiedy w okresie przedbożonarodzeniowym na dużych miejskich placach czy przed ratuszami pojawiają się wielkie dorodne choinki ekologów – i nie tylko – ściska się serce. Bo chociaż ozdobiona lampkami, płonąca setkami światełek choinka cieszy nasze oczy i duszę, to jednak zdajemy sobie sprawę, że za kilka tygodniu wyląduje na śmietniku. Po prostu szkoda pięknego drzewa rosnącego latami dla tych kilku tygodni radości.

Tę tradycję jednorazowych choinek stawianych z wielką pompą, a później już bez pompy wyrzucanych, postanowiono przerwać w Gdańsku. I tak na początku grudnia

Nie wyobrażam sobie w rodzinnym domu sztucznej choinki. Nawet takiej, która do złudzenia przypomina tę prawdziwą. I to z wielu względów. Nie tylko tych sentymentalnych, związanych ze wspomnieniami i zapachami dzieciństwa. Najważniejsza, priorytetowa kwestia to dbałość o środowisko naturalne. Pamiętajmy, że sztuczna choinka wykonana z plastiku bardziej szkodzi naturze, niż chroni lasy przed wyrębem.

Zbigniew Kaczmarczyk,
dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku

przed Urzędem Marszałkowskim pojawiła się piękna balsamiczna jodła mierząca siedem metrów wysokości, którą nie postawili, ale p o s a d z i l i gdańscy leśnicy. Zanim jednak dorodna i cokolwiek by mówił

po prostu piękna jodła

balsamiczna znalazła swój nowy dom na ul. Okopowej w Gdańsku, przez 17 lat rosła w Arboretum w Wirtach, gdzie wyhodowano ją z nasion zebranych tam ze starszej jodły balsamicznej posadzonej w latach 50. przez ówczesnego nadleśniczego Kazimierza Szulisławskiego. Posadzona jako mała sadzonka w kolekcji z czasem wyrosła w siedmiometrowe drzewo, zacieniając i ograniczając wzrost i rozwój innych, mniejszych od niej i znacznie wolniej rosnących roślin – mówi Krzysztof Frydel, nadleśniczy Nadleśnictwa Kaliska. Można ją było oczywiście

Są nasze

wyciąć, ale w porozumieniu z Urzędem Marszałkowskim w Gdańsku leśnicy znaleźli dla niej nowe miejsce, godne pięknego i unikatowego w Polsce drzewa, którego ojczyzną jest Ameryka Północna.

Oczywiście nie było to łatwe przedsięwzięcie, wymagało bowiem nie tylko dobrej woli, ale też dużych umiejętności, wiedzy i specjalistycznego sprzętu. Nad całością – nie bójmy się tego słowa - operacji czuwał Jakub Piechowiak, podleśniczy z Arboretum w Wirtach, dotychczasowy opiekun jodły. Jego zdaniem klimat i gleby wirciańskiego arboretum nie różnią się istotnie od tych w Gdańsku, a nawet, z powodu bliskości morza, w Gdańsku jest większa wilgotność, w której ten gatunek drzewa czuje się najlepiej.

Uratowana od piły elektrycznej jodła balsamiczna cieszy teraz nie tylko interesantów odwiedzających Urząd Marszałkowski w Gdańsku, ale także okolicznych mieszkańców i wszystkich tych gdańszczan, którzy kochają i dbają o swoje środowisko naturalne.

Przy okazji - nie tylko pojawienia się jodły balsamicznej w dość dla niej niezwykłym miejscu – ale przede wszystkim świąt Bożego Narodzenia, zapytaliśmy Zbigniewa Kaczmarczyka, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, o to, jak powinniśmy się zachować przed świętami, aby być w zgodzie z naturalnym środowiskiem. Czy możemy kupić żywą choinkę, która jednak zostaje wycięta z lasu, czy raczej powinniśmy zrezygnować z tradycji? A może po prostu należy kupić sztuczne drzewko, które posłuży nam przez wiele lat?

Dyrektor Zbigniew Kaczmarczyk,

jak przystało na prawdziwego człowieka lasu

bez chwili zastanowienia powiedział: -

Nie wyobrażam sobie w rodzinnym domu sztucznej choinki. Nawet takiej, która do złudzenia przypomina tę prawdziwą. I to z wielu względów. Nie tylko tych sentymentalnych, związanych ze wspomnieniami i zapachami dzieciństwa. Najważniejsza, priorytetowa kwestia to dbałość o środowisko naturalne. Pamiętajmy, że sztuczna choinka wykonana z plastiku bardziej szkodzi naturze, niż chroni lasy przed wyrębem. Średni żywot sztucznej choinki to nie kilka domowych sezonów świątecznych, a co najmniej 400 lat, bo tyle trwa jej biodegradacja. I w tym momencie pragnę podkreślić, że na szczęście w powojennej Polsce nigdy lasów nie ubywało i nadal nie będzie ubywało z powodu bożonarodzeniowej tradycji. Pamiętajmy, że choinki, które sprzedają właściciele

plantacji państwowych, są specjalnie sadzone w określonym celu. Tak jak w Europie, tak samo w naszym kraju, zagospodarowuje się, czyli obsadza choinkami przeznaczonymi do szybkiego wycięcia te fragmenty gruntów, gdzie z różnych powodów (np. linii wysokiego napięcia) nie można prowadzić innej działalności. W sprzedaży są też choinki wycinane z powodu zbyt dużego zagęszczenia i w tych miejscach, gdzie pozwalają na to zaplanowane cięcia pielęgnacyjne. Tak właśnie było w przypadku jodły balsamicznej, która dorodnie rosła w Arboretum w Wirtach, ale w pewnym momencie zaczęła zakłócać rozwój wokół niej innych jodeł.

Od kilku lat w sprzedaży - oprócz naszych świerków, które ciągle cieszą się największym powodzeniem wśród Polaków - pojawiły się gatunki egzotyczne o dekoracyjnych igłach, jak jodła kaukaska, koreańska, kalifornijska, które hodowane są na plantacjach czy w szkółkach w specjalnych warunkach. Ale kupując te piękne i drogie „nowinki” – podkreśla dyrektor Kaczmarczyk - musimy pamiętać, żeby nie przeżyć srogiego rozczarowania. Bo mimo że drzewka często są w doniczkach, to albo nie mają korzeni, albo po pobycie w ciepłym i suchym mieszkaniu nie nadają się do posadzenia w ogrodzie czy na działce. Po prostu usychają.

W tym roku leśnicy z gdańskich Lasów Państwowych przygotowali do sprzedaży około 9 tysięcy świątecznych drzewek, które pochodzą właśnie ze specjalnych plantacji i z cięć pielęgnacyjnych. Jest więc w czym wybierać. I nie trzeba się martwić, że kupując świeżą choinkę, „okradamy” nasze środowisko naturalne.



Ale oczywiście o lasy, środowisko, w którym żyjemy trzeba dbać.

Na szczęście żyjemy w czasach, kiedy do naszej świadomości coraz bardziej dociera, iż powiedzenie:

Chrońmy las - bo bez lasu nie będzie już nas

jest jak najbardziej prawdziwe i należy robić wszystko, aby do zagłady lasów nie dopuścić.

A jednym ze sposobów jest konieczność odnowy lasów i rekultywacja nieużytków. Pięknym przykładem na dbanie młodego pokolenia o środowisko była tegoroczna akcja sadzenia lasu na terenie dawnego poligonu w Lubiewie przez studentów Politechniki Gdańskiej. Do sadzenia zaproszono studentów III semestru ochrony środowiska w języku angielskim (EPM). Młodzieży towarzyszył dr Sebastian Klisz, który na tym kierunku prowadzi przedmiot zarządzanie lasami, a zawodowo związany jest z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Gdańsku. Pojechał tam także prodziekan ds. studiów na Wydziale Chemicznym – dr hab. inż. Wojciech Chrzanowski.

O tym, że studenci Wydziału Chemicznego posadzili kawał lasu przekonany jest Tomasz Pięta, inżynier nadzoru z Nadleśnictwa Kolbudy, leśnik w szóstym pokoleniu, który podpowiadał studentom, jak należy sadzić drzewa. Do sadzenia przygotowano buka pospolitego, lipę drobnolistną oraz czereśnię ptasią, jabłonią dziką i gruszę pospolitą. Wzdłuż granicy lasu posadzono kalinę koralową, dereń świdwę, głóg dwuszyjkowy oraz śliwę tarninę.

Akcja odbyła się na terenie dawnego poligonu w Lubiewie pozyskanym w 2002 roku przez Lasy Państwowe. Teren jest olbrzymi, bo liczy 280 ha. Większość, tj. około 240 ha, została już zalesiona lub uznana w drodze sukcesji



za las. Pozostałe powierzchnie to nieużytki ekologiczne oraz użytki zielone, przeznaczone jako baza żerowa dla dzikiej zwierzyny. Rozebrane zostały wszystkie obiekty służące wcześniej wojsku poza kilkoma podziemnymi schronami, które zaadaptowane zostały na potrzeby lokalnej populacji nietoperzy.

W wyniku akcji Politechniki Gdańskiej przybył w Polsce kolejny hektar powierzchni leśnej. W ramach podobnych



przedsięwzięć i codziennej pracy leśników w ostatnim dziesięcioleciu na terenie Nadleśnictwa Kolbudy powierzchnia leśna wykonywanych zalesień wzrosła o 528 ha. W sumie dotychczas posadzonych zostało około 4 mln drzew i krzewów leśnych w okolicy Trójmiasta.

Gdańscy leśnicy doskonale zdają sobie sprawę, że edukacja przyrodnicza przynosi efekty i dlatego przywiązują do niej wielką wagę. Dobrym przykładem uzupełniania wiedzy są Leśne Festyny Edukacyjne w Sopocie, które dają sposobność poznania tego,

co tak naprawdę w lesie gra.

Dotychczas odbyło się siedem festynów i zawsze przyciągają one – to nie przesada - dziesiątki tysięcy mieszkańców i turystów.

Wprawdzie las dla mieszkańców i gości trójmiejskiej aglomeracji to widok niemal codzienny, jednak możliwość jego dokładniejszego poznania i kontakt z leśnikami zawsze wzbudzały i wzbudzają ogromne zainteresowanie. Na dorocznym Festynie Edukacyjnym w Sopocie gdańscy leśnicy odebrali tego liczne dowody. Jeszcze przed oficjalnym otwarciem imprezy budujące się w jednej z najbardziej atrakcyjnych przestrzeni Trójmiasta miasteczko zielonych namiotów zwabiło rzesze gości. Zwiastunem imprezy był poza tym przemarsz słynnym sopockim deptakiem, ulicą Bohaterów Monte Cassino, Orkiestry Reprezentacyjnej Lasów Państwowych, której późniejsze występy na festynowej estradzie gromadziły tłumy słuchaczy.

Zastępca dyrektora RDLP w Gdańsku, Jerzy Fijas cieszył się razem z uczestnikami festynu, że znowu nadarzy się okazja do poznawania lasu, jego tajemnic, ciekawych zakątków, a także wyjaśnienia mechanizmów, jakim rządzi się las i poznania potrzeb gospodarczych. Leśny festyn to okazja do poobcowania ze wspaniałą pomorską przyrodą.

Nowa formuła tegorocznej imprezy sprzyjała zarówno zabawie, jak i możliwościom systematycznego zdobycia wiedzy o lesie i poznania jego tajemnic. Polegała ona na układzie stoisk ustawionych tak, by tworzyły one ścieżkę wiedzy z ośmioma tematycznymi przystankami. Pierwszy z nich, zatytułowany „Od nasionka do drzewka”, pokazywał pracę leśników na początkowym etapie hodowli lasu, czyli w szkółce. W kolejnych namiotach posadzony już las rósł na oczach zwiedzających, by pod koniec zamienić się w drewno – bezcenny dar lasu. Ostatnią stacją ścieżki był las jako miejsce wypoczynku, zdobywania wiedzy, turystycznych wypraw czy też źródło innych niż drewno surowców. Odbywając spacer wzdłuż festynowych stoisk, każdy, bez względu na wiek, mógł wziąć udział w licznych grach i zabawach lub sprawdzić się w konkursach.

Na festyn przyszły całe rodziny i każdy mógł znaleźć dla siebie interesujące wyzwania. Chętni mogli sobie nawet popiłować drewno albo zabawić się w leśnych ogrodników. Wielką atrakcją była obecność sokolników z Tucholi ze swoimi podopiecznymi, do których można było podejść i porozmawiać o zwyczajach tych niezwykłych ptaków.

Jak widać gdańscy leśnicy robią wszystko, żeby jak najwięcej ludzi pokochało las, ale też uczyć dbania o przyrodę. Pomagania jej

w chwilach zagrożenia.

A takim zagrożeniem dla naszych pięknych kasztanowców, które na trwałe wpisały się w polski krajobraz, jest szrotówka kasztanowcowiaczka. Zaczyna ona swój

śmiertelny w konsekwencji atak na drzewo od liści. Dlatego grabienie i utylizacja liści kasztanowców z poczwarkami szrotówki kasztanowcowiaczki to najprostsza i najtańsza metoda ograniczenia populacji szkodnika.

Szrotówka kasztanowcowiaczka i konieczność ochrony kasztanowców przed tym szkodnikiem to hasło przewodnie jesieni w Szkole Podstawowej nr 84 w Gdańsku. W październiku starsi uczniowie uczestniczyli w grabieniu porażonych liści, łącznie zaangażowała się młodzież aż z pięciu klas. Zebrane do worków liście zostały przekazane do utylizacji gdańskiemu składowisku odpadów w Szadółkach. Młodsze dzieci natomiast wzięły udział w konkursie na kasztanowe dzieła sztuki.

W podobnej akcji brali udział także uczniowie Szkoły Podstawowej w Sobowidzu, którzy na temat tego paskudnego dla kasztanowców szkodnika mieli okazję porozmawiać z Wiesławem Biezuńskim, miejscowym leśniczym. Do akcji włączył się nawet ksiądz proboszcz Krzysztof Masiulanis, który rozpałił ognisko i przygotował słodki poczęstunek dla „armii” młodych przyrodników. Młodzi „lekarze przyrody” z Sobowidza zgrabili i zutylizowali jedenaście worków porażonych szkodnikiem liści.

Ktoś z przekąsem może zauważyć – mówi Zbigniew Kaczmarczyk, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku – że to kropla w morzu. Może i kropla. Ale nie zapominajmy, że to kropla drąży skałę. A wyedukowane młode pokolenie (także pod kątem ochrony, dbałości o środowisko) to nasza przyszłość.

Aleksandra Jankowska



WARTO ZAJMOWAĆ SIĘ HISTORIĄ

Rozmowa z Adamem Koperkiewiczem,
dyrektorem Muzeum Historycznego
Miasta Gdańska

? Główna siedziba muzeum – gotycko-renesansowy Ratusz Głównego Miasta z XIV wieku, od stuleci był siedzibą władz miejskich. Po wojnie odbudowano go, tak jak całą gdańską Starówkę, przywracając stan sprzed wieków. Kiedy powstało tu muzeum?

- Gdańska Starówka odtworzona została wiernie w takiej postaci, w jakiej istniała przed wiekami. Na przykład w Hamburgu zniszczone zabytki odbudowano w nowoczesnym stylu, dzielnica historyczna przestała więc tam istnieć. W gdańskim ratuszu miało być centrum administracyjne miasta, jednak po zakończeniu odbudowy zdecydowano o otwarciu w nim w 1970 roku Muzeum Historii Gdańska gromadzącego zbiory dokumentujące dzieje miasta od średniowiecza do współczesności. Dzieje charakteryzujące się wielokulturowością, zwłaszcza ze względu na wpływy niemieckie. Do 2000 roku muzeum nie posiadało odpowiedniego zaplecza muzealnego. Ratusz był miejscem spotkań delegacji rządowych i zagranicznych goszczących w Gdańsku, organizowano tu koncerty i przedstawienia teatralne. Muzeum dążyło do powiększenia instytucji o kolejne historyczne budowle. W latach 70. i 80. odrestaurowano w Gdańsku wiele zabytkowych obiektów, także kościołów. Stopniowo włączano do muzeum obiekty należące do najsłynniejszych zabytków gdańskiej architektury. Muzeum stało się wielooddziałową placówką, obejmującą swym zasięgiem oprócz ratusza także Dwór Artusa, Dom Uphagena, Muzeum Bursztynu,

Muzeum Zegarów Wieżowych, Muzeum Poczty Polskiej, Twierdzę Wisłoujście i Wartownię nr 1 na Westerplatte. Oddziały skupiają się na poszczególnych tematach z historii Gdańska: od warunków życia bogatych mieszczan po unikatową fortyfikację z XV-XVII wieku (Wisłoujście). Ratusz jest osią przewodnią dokumentowania dziejów Gdańska – tu była siedziba władz miejskich, zatrzymywali się królowie.

? Na pewno trudno zarządzać tak ogromnymi zasobami. Od kiedy sprawuje pan funkcję dyrektora?

- Zostałem powołany na to stanowisko 1 marca 1989 roku, w okresie większej otwartości i przychylności władz. Kierowanie tak rozbudowaną placówką jest rzeczywiście trudne, utrzymanie i ochrona zasobów muzealnych pochłania znaczne koszty. Moim zamiarem od początku było pokazanie w muzeum szerszego zakresu dokonań kulturalnych i stąd starania o zmianę nazwy. Od 2000 roku muzeum nosi nazwę Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. W 2006 roku utworzyliśmy Muzeum Bursztynu w Wieży Więziennej, prezentując tak istotną dla Gdańska historię bursztynu, rzemiosła bursztynowego i bursztynowych szlaków handlowych. Jeszcze w 1996 roku utworzyliśmy jedyne w Polsce Muzeum Zegarów Wieżowych, które znalazło siedzibę na wieży kościoła św. Katarzyny. Kolekcja zegarów wieżowych jest reprezentatywna dla całego okresu rozwoju zegarmistrzostwa od XV do XX wieku. W wieży kościoła znajduje się carillon, który ma 49 dzwonów sterowanych elektronicznie. Drugi carillon mamy w ratuszu, a Urząd

Miasta zakupił ponadto mobilny carillon. Gdańsk stał się słynny z koncertów carillonowych, które odbywają się codziennie w sierpniu w czasie Jarmarku Dominikańskiego.

? W Muzeum Zegarów Wieżowych jest ekspozycja zegara pulsarowego Gdańsk 2011 i zegara wahadłowego Hevelius 2011, za które Muzeum Historyczne Miasta Gdańska otrzymało nagrodę w ogólnopolskim konkursie Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”. Jak i gdzie powstały te zegary?

- Oba zegary powstały w naszym Muzeum Zegarów Wieżowych i każdy jest rekordowym osiągnięciem w dokładności utrzymywania czasu w skali światowej, ale zegar pulsarowy ma również znaczenie przełomowe w rozwoju cywilizacyjnym – po raz pierwszy zbudowano zegar działający w oparciu o zjawisko zachodzące poza Układem Słonecznym. Te nowatorskie przedsięwzięcia technologiczne świadczą o tym, że placówki muzealne są w stanie podejmować ambitne wyzwania technologiczne, wpływające na światowy postęp nauki. Wyrazem uznania dla naszej działalności jest także otrzymany przez muzeum już po raz drugi certyfikat „Rzetelnej Instytucji”, honorujący przedsiębiorstwa, które z poszanowaniem zasad etycznych w biznesie spełniają kryteria wysokiej jakości organizacji pracy i zarządzania.

? Sukcesy te zawdzięcza muzeum dobrym, zaangażowanym pracownikom...



- Mamy bardzo dobry zespół, wśród pracowników jest siedmiu doktorów. Szczególnie wyróżnić muszę dr Ewę Szymańską, kustosza Muzeum Uphagena, która ostatnio przygotowała wystawę oraz publikację na temat architektury secesyjnej w Gdańsku.

? Kierowanie muzeum przez ponad dwadzieścia trzy lata wymaga wszechstronnej wiedzy i pasji. Czy dobrze się pracuje wśród cennych obrazów i zabytków?

- Przebywanie w otoczeniu muzealnym sprzyja rozpamiętywaniu minionych wydarzeń. Naszym zadaniem jest bazowanie na historii, a historia nie jest cyklem zamkniętych wydarzeń, trzeba ją badać i wysnuwać wnioski. Dzięki temu, że badaliśmy prace Heweliusza (rok 2011 ustanowiono Rokiem Heweliusza), skonstruowano najdokładniejszy zegar na świecie. Warto więc zajmować się historią.

- Dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska

Gminy łączą się!

Związek Gmin Pomorskich obchodził w listopadzie br. swoje XX-lecie. Uroczyste obchody jubileuszu XX-lecia odbyły się w sali widowiskowej im. Lubomira Szopińskiego w Kościerzynie. Uroczystą galę uświetniła obecność wielu znakomitych gości, m.in. Tadeusza Nalewajki, wiceministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ryszarda Stachurskiego, wojewody pomorskiego, Czesława Elzanowskiego - członka Zarządu Województwa Pomorskiego.

Pomorskie Stowarzyszenie Gmin Wiejskich, a obecnie Związek Gmin Pomorskich, zostało powołane w 1992 roku z inicjatywy 10 przedstawicieli samorządów gminnych jako efekt zapotrzebowania na wspólne działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich tego województwa. Związek zrzesza obecnie 64 samorządy.

Głównym celem ZGP jest realizowanie wspólnych interesów zrzeszonych gmin oraz wspieranie idei samorządu terytorialnego. Jubileusz odbył się w Kościerzynie, bo spośród zrzeszonych w związku gmin najwięcej znajduje się właśnie w powiecie kościerskim. Jak podkreślił w swoim przemówieniu Błażej Kąkol, prezes stowarzyszenia (będący jednocześnie wójtem gminy Trąbki Wielkie), pomorscy samorządowcy jako jedni z pierwszych w kraju zauważyli i docenili potrzebę jednoczenia się w celu dbania o interesy poszczególnych



Na uroczystej gali nie zabrakło Ryszarda Stachurskiego wojewody pomorskiego i wiceministra Tadeusza Nalewajki

gmin. Wiadomo nie od dzisiaj: razem, w grupie, zawsze łatwiej osiągnąć cel. Priorytetem dalszej działalności ZGP jest perspektywa na lata 2014-2020 i ustabilizowanie finansów samorządów, zwłaszcza w perspektywie zmian ustawowych związanych z funkcjonowaniem gmin.

Potrzebę integracji w działaniu na terenach wiejskich podkreślił uczestniczący w jubileuszu Tadeusz Nalewajk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wiceminister stwierdził m.in.: *Potrzeba nam ludzi zaangażowanych we wspólne działanie na rzecz najbliższego otoczenia, ale nie w wymiarze jednej wsi, czy gminy. Często jest tak, że aby osiągnąć trwałe efekty przynoszące szersze korzyści, niezbędne jest podejmowanie wspólnych działań na terenie kilku gmin.*

Istotę zgodnego współdziałania wielokrotnie podkreślał zaproszony na uroczystość prof. dr hab. Waldemar Tłokiński, rektor Wyższej Szkoły Ateneum w Gdańsku. W swoim przemówieniu szczególny nacisk położył na konieczność zaangażowania szkolnictwa wyższego w proces współtworzenia dobrego samorządu.

Spośród wielu gości głos zabrał też wieloletni działacz Związku Alojzy Szoska, były wójt gminy Nowa Karczma. W jego osobistym odczuciu dzięki temu, że powstał Związek Gmin Pomorskich, udało się stworzyć silny, trwały i wspólny front pomorskich samorządów.

W trakcie uroczystej jubileuszowej gali osoby szczególnie zasłużone w szerzeniu idei partnerstwa i zaangażowane w pracę na rzecz pomorskich samorządów zostały wyróżnione odznakami „Zasłużony dla rolnictwa”.



Raman Zaborowski, senator RP i Błażej Kąkol prezes Zarządu Związku Gmin Pomorskich

Pogodnych, pełnych radości i miłości
świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia
wszystkich marzeń w Nowym 2013 Roku życzy
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo





O przyszłym budżecie Unii Europejskiej

Programowanie perspektywy finansowej 2014-2020 oraz założenia Umowy Partnerstwa były tematem konferencji konsultacyjnej zorganizowanej wspólnie przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i samorząd województwa pomorskiego, która odbyła się w czwartek, 13 grudnia, w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance w Gdańsku. W spotkaniu wzięli udział minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska, wiceminister Paweł Orłowski oraz marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

Przygotowania do uruchomienia środków UE w perspektywie finansowej 2014-2020 wchodzi w decydującą fazę – na forum Rady UE i Parlamentu Europejskiego toczy się dyskusja na temat przyszłego budżetu UE oraz ukierunkowania tematycznego środków rozwojowych i zasad ich wydatkowania. Polska jest aktywnym uczestnikiem tej debaty na arenie ogólnoeuropejskiej, negocjując wysokość i warunki wsparcia, a jednocześnie prowadzone są intensywne prace nad określeniem, w jaki sposób i w jakim zakresie fundusze europejskie na lata 2014-2020 – w ramach polityki spójności, wspólnej polityki rolnej i wspólnej polityki rybołówstwa – mogą pomóc w osiągnięciu przez Polskę jej celów rozwojowych.

Jednym z kluczowych etapów prac nad dokumentami określającymi zasady wykorzystania funduszy UE na lata 2014-2020 w Polsce są Założenia Umowy Partnerstwa, prowadzące do uzgodnienia dokumentu głównego, którym jest Umowa Partnerska – mówiła minister Elżbieta Bieńkowska. Określi ona wzajemne zobowiązania pomiędzy Komisją Europejską i państwem członkowskim. Założenia Umowy Partnerstwa stanowią podstawę prac nad programami operacyjnymi na lata 2014-2020. Określają na poziomie krajowym zakres i sposób interwencji funduszy europejskich, w tym w szczególności tematyczne i geograficzne obszary wsparcia, zakres i liczbę programów operacyjnych, sposób podziału interwencji pomiędzy programy krajowe i regionalne oraz zarys systemu wdrażania. Za proces przygotowania i uzgodnienia Umowy Partnerstwa odpowiada Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Podczas konferencji marszałek Mieczysław Struk wręczył w ramach inicjatywy JEREMIE umowy dwóm pośrednikom finansowym, tj. Pomorskiemu Regionalnemu Funduszowi Poręczeń Kredytowych - w sumie 40 mln zł: 10 mln zł (Produkt Finansowy: Reporeczenie Obszary Słabe Strukturalnie) i 30 mln zł (Produkt Finansowy: Reporeczenie Duże Poręczenia), oraz Pomorskiemu Funduszowi Pożyczkowemu – 30 mln zł (na Produkt Finansowy: Pożyczka Globalna). Pośrednicy finansowi zamierzają wesprzeć prawie 400 przedsiębiorców z województwa pomorskiego (w tym 276 mikro i 74 start-upów) na łączną kwotę ponad 84 mln zł. Wygeneruje to akcję kredytowo-pożyczkową w wysokości prawie 100 mln zł.

Na realizację inicjatywy JEREMIE w województwie pomorskim przeznaczono prawie 300 mln zł – mówił marszałek Mieczysław Struk. - Dotychczas podpisano 14 umów na łączną kwotę 198 mln zł. Pośrednicy finansowi wsparli do tej pory 1179 przedsiębiorstw w kwocie ponad 80 mln zł, co wygenerowało akcję kredytowo-pożyczkową na ponad 168 mln zł. Za zadowalający należy uznać stosunkowo wysoki udział tzw. start-upów (w liczbie 415) w ogólnej liczbie wspartych przedsiębiorców oraz fakt, że środki w przeważającej części trafiają do mikrofirm (w liczbie 931), co oznacza, że wspierane są przedsiębiorstwa znajdujące się w tzw. luce finansowej, czyli mające trudności z pozyskaniem kapitału zewnętrznego na rynkach komercyjnych.



Szanowni Państwo,

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu, aby ten wyjątkowy czas przepełniony był ciepłem rodzinnego ogniska, spokojem, radością i optymizmem.

Przed nami kolejny rok, pełen szans i nowych wyzwań.

Na forum Unii Europejskiej będzie to rok o znaczeniu strategicznym. To właśnie wtedy zapadną tak istotne decyzje jak kształt naszych Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014-2020 czy też dalsze pogłębianie integracji na wielu poziomach. Życzę Państwu i mi, aby decyzje te przyczyniły się do realizacji najważniejszych priorytetów europejskich takich jak: solidarność, bezpieczeństwo czy poprawa jakości życia.

W Nowym Roku 2013 życzę Państwu spełnienia marzeń, wiele sukcesów, twórczych pomysłów oraz energii i entuzjazmu do ich realizacji.

Jan Kozłowski

Pasja pisania

Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu zorganizowało w listopadzie drugie spotkanie z cyklu „Kobieta z pasją” zatytułowane „Pasja pisania”. Pierwsze, kwietniowe spotkanie z cyklu „Kobieta z pasją” poświęcone było podróżom. Ale czy pisanie nie jest też swoistą podróżą? Tylko że podróżą w głąb siebie, w świat fantazji, fascynujących opowieści, historii prawdziwych i nieprawdziwych, doświadczeń swoich i cudzych, wydarzeń, które miały miejsce albo które mogły by je mieć....

Gośćmi spotkania w sopockim Hotelu Haffner były trzy niezwykle interesujące pisarki: Małgorzata Gutowska-Adamczyk, Katarzyna Bonda i Magdalena Witkiewicz, które starały się odpowiedzieć m.in. na takie pytania, jak: Czy pisanie to jest pasja, czy jednak rzemiosło? Jeśli pasja, to gdzie znajduje się jej

źródło? Co się dzieje, kiedy poczujemy, że to, co myślimy i przeżywamy chcemy przenieść na papier? Jak się wtedy zachowujemy? Jeśli jednak to jest tylko rzemiosło, to czy pisanie można się nauczyć? Czy wystarczy skończyć kurs, czy szkołę pisanie i wydawać książki?

Panel dyskusyjny poprowadziła Anna Fibak, szefowa Pomorskich Kobiet Biznesu, ale też wielka miłośniczka dobrej literatury, dyskretnie czuwając nad tym, aby każdy (a właściwie każda z pań, bo to one dominowały) mógł zadać pytanie czy podzielić się swoimi przemyśleniami.

Oczywiście najwięcej do powiedzenia miały bohaterki wieczoru, które opowiadały o swojej drodze do pisanie. I chociaż każda z nich z innych powodów i w innych okolicznościach zaczęła swoją przygodę z pisanie, to jedno jest teraz pewne. Bez pisanie już by nie mogły żyć.



Fot. Maurycy Smierczalski, Frames Studium Fotografii.



Fot. Maurycy Smierczalski, Frames Studium Fotografii.

Małgorzata Gutowska-Adamczyk – autorka bestsellerowej trylogii „Cukiernia pod Amorem”. Część pierwszej sagi, „Zajezierycy”, wyróżniona została Nagrodą Blogerów Książkowych Złota Zakładka jako: Najlepsze czytało, Najciekawszy Świat Powieści i Najbardziej wciągająca książka. W październiku br. ukazała się jej nowa książka „Róża z Wolskich”. Autorka książek dla młodzieży oraz scenariuszy filmowych, m.in. do serialu „Tata, a Marcin powiedział”.

Katarzyna Bonda – do polskiej literatury kryminalnej wprowadziła nowy typ detektywa – psychologa policyjnego. Profiler po raz pierwszy wystąpił na kartach jej debiutanckiej powieści „Sprawa Niny

Frank”, nominowanej do Nagrody Wielkiego Kalibru, a następnie w „Tylko martwi nie kłamią”. Zajmuje się też dokumentem kryminalnym. Do tej pory ukazały się: „Polskie morderczynie” i „Zbrodnia niedoskonała”, napisana we współpracy z Bogdanem Lachem, najbardziej cenionym ekspertem profilowania w Polsce. Jest autorką scenariuszy filmowych. Jeszcze w tym roku ukaże się jej nowa książka „Florystka”.

Magdalena Witkiewicz – powieściopisarka, właścicielka firmy marketingowej. Jej powieści, „Milaczek” oraz „Panny roztropne”, poprawiły humor tysiącom kobiet. Kolejną powieścią, „Opowieść niewiernej”, która przez wiele tygodni znajdowała się na listach bestsellerów, udowodniła, że kobiety też potrafią pisać o „tych” sprawach. Wkrótce ukażą się „Lilka i spółka” (dla dzieci) oraz „Ballada o ciotce Matyldzie”. Dorośli będą mogli posmakować odważnej prozy jej autorstwa w „Szkole żon”.

Beztroskich, radosnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia,
miłych wspomnień z dzieciństwa,
niezapomnianych wzruszeń,
zadumy nad tym co było,
co jest i co będzie!

Szczęśliwego Nowego Roku!

Oby 2013 rok w darze przyniósł
spełnienie niespełnionego,
zrealizowanie niezrealizowanego.
Był udany pod każdym względem:
i osobistym i zawodowym.

Niech spełnią się wszystkie
marzenia oraz pragnienia
związane z nadchodzącym
Nowym Rokiem!

Zarząd i Pracownicy
Portu Lotniczego Gdańsk
im. Lecha Wałęsy



Laureat Orła Pomorskiego 2011 górą!

Innowacyjne BCT

Bałtycki Terminal Kontenerowy otrzymał Złotą oraz Brązową Nagrodę Innowacyjności – wyróżnienia dla najlepszych polskich projektów oraz przedsięwzięć w dziedzinie transportu. Złota Nagroda została przyznana BCT za zaprojektowanie, wykonanie oraz wdrożenie trawersy do załadunku i wyładunku ciężkich wielkogabarytowych ładunków do kontenerów. Natomiast brązowe wyróżnienie zostało przyznane za wdrożenie systemu TOPIK - nowej organizacji planowania i rozliczania pracy operacyjnej w terminalu.

Trawersa została zaprojektowana i wykonana przez Kazimierza Giczowskiego, dyrektora technicznego Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego. Trzeba podkreślić, że urządzenie stanowi unikatowe rozwiązanie, pozwalające na znaczną redukcję kosztów i czasu, przeznaczonych na załadunek towarów o gabarytach zbliżonych do pełnego wymiaru drzwi kontenera oraz o maksymalnej wadze netto, jaką można wstawić do kontenera. Pozwala ona na czterokrotnie efektywniejsze wykorzystywanie czasu pracy, skrócenie załadunku

i wyładunku oraz na prowadzenie prac w kontenerze bez zdejmowania go z platformy. Do czasu wprowadzenia trawersy rozładowywanie i załadowywanie maksymalnie wielkich gabarytów należało do najtrudniejszych zagadnień przy formowaniu i rozformowywaniu kontenerów.



Projekt TOPIK polegał na wdrożeniu nowej organizacji planowania i rozliczania pracy operacyjnej w BCT opartej o nowy system IT, zaprojektowany i zbudowany przez Dział Informatyki BCT. System zapewnia pełną ewidencję i kontrolę pracy operacyjnej, zarówno własnej, jak i outsourcingowanej. System Topik, uznany za najbardziej efektywny, będzie też wdrażany w wielu terminalach grupy ICTSI na całym świecie.

W krajach Unii Europejskiej przykłada się coraz większą wagę do nowoczesnych sposobów zarządzania transportem, szczególnie pod względem konkurencyjności w wymiarze lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Przykładem takich działań są rozwiązania wdrożone przez Bałtycki Terminal Kontenerowy. Szczególnie trawersa, umożliwiającą lepsze wykorzystanie czasu pracy i ogromną oszczędność energii przy wyładunkach oraz system TOPIK, pozwalający na optymalizację pracy operacyjnej w czasie światowego kryzysu ekonomicznego - powiedział Andrzej Urbanik, członek kapituły nagrody i sekretarz generalny Polskiej Platformy Technologicznej Transportu Drogowego.

Nagrody przyznano i wręczono **11 grudnia 2012 roku** podczas I Forum Innowacji Transportowych, zorganizowanego przez Fundację Centrum Analiz Transportowych i Infrastrukturalnych (CATI) oraz Polską Fundację Promocji Kadr przy udziale partnerów krajowych i zagranicznych. Honorowy patronat nad konferencją roztoczyli między innymi: Minister Rozwoju Regionalnego, Komisja Europejska, marszałek województwa małopolskiego, prezydent Krakowa oraz Krajowa Izba Gospodarcza, a także uczelnie krajowe i zagraniczne.

*Wszystkim mieszkańcom
gminy Gniewino
życzę nastrojowych
i wzruszających
Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej atmosferze
rodziny i przyjaciół,
aby przyniosły wiele
niezapomnianych chwil
i przepełnione były
wzajemną życzliwością,
rozumieniem,
szacunkiem i miłością,
a wszystkie dni
w nadchodzącym Nowym
Roku
były równie piękne
jak ten wigilijny wieczór!*

*wójt Gminy Gniewino
Zbigniew Walczak
ze współpracownikami*



Sklep internetowy
DobreGrzejniki.pl



Obsługujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO i CIEPŁO

AGENCJA HAMELÓWA VIP
80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/1B, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl

Najnowszy album Maćka Kosycarza

Z lotu ptaka



Maciej Kosycarz i współtwórcy albumów: Paweł Marcinko, Daniel Słoboda, Mieczysław Abramowicz, Miłosz Rączkowski, Lech Skarbek i Hanna Kosycarz.



Maciej Kosycarz podpisuje albumy



Premiera i promocja albumu „Fot. Kosycarz. Niezwykłe zwykłe zdjęcia z lotu ptaka” tradycyjnie odbyła się - nie było więc żadnego zaskoczenia - w Gdańskim Centrum Handlowym Manhattan we Wrzeszczu. Pierwsze egzemplarze albumów - pachnących jeszcze (a jakże mogło być inaczej) farbą drukarską, no i w ogóle nowością, by nie powiedzieć tajemnicą - otrzymali m.in. Henryka Strycharska-Krzywonos (jest na zdjęciu u... fryzjera w albumie o Żukowie), Jacek Karnowski (Sopot jest też na zdjęciach w tym albumie, i to akurat nikogo nie powinno dziwić), Waldemar Tkaczyk z grupy Kombii (koncert zespołu został uwieczniony na zdjęciu wykonanym z dachu wieżowca) oraz Joanna Jakubowska (w końcu ktoś związany z lotem ptaka), dyrektor Aeroklubu Gdańskiego.

I jak zwykle po najnowszy album Maćka ustawiły się długie kolejki fanów jego twórczości. Zbieracze pamięci.

Maciej Kosycarz to nie niezwykle utalentowany fotoreporter. Po prostu artysta. On - podobnie jak jego ojciec - Zbyszek Kosycarz, notabene fotoreporter, który przez lata swojej działalności zawodowej związany był z redakcją „Głosu Wybrzeża”, zawsze widział i widzi to, czego jeszcze inni nie zauważają, nawet nie przeczuwają. I zawsze był i jest tam, gdzie być powinien. Dlatego to, co robi on czy jego współpracownicy zawsze jest naznaczone indywidualnością i niepowtarzalnością.

Maciek to również ukochany syn (i to jak bardzo, a wiem, co piszę) niezwyklej dziennikarki Ludmiły Kosycarz. Kochającej artystów, wspierającej ich, hołubiącej wszystko, co jest niekonwencjonalne i wychodzące ponad przeciętność.

Kosycarz junior to wspaniały dokumentalista terazniejszości, który wybiega nieco w przyszłość, a i o przeszłości - co obecnie rzadko się zdarza - nie zapomina. Przy okazji promocji najnowszego albumu zaprezentował też zespół, który już od sześciu lat pracuje razem z nim przy powstawaniu kolejnych „Niezwykłych zwykłych zdjęć”: Hannę Kosycarz, Pawła Marcinko, Daniela Słobodę, Miłosza Rączkowskiego, Mieczysława Abramowicza i Lecha Skarbka.

Po oficjalnej premierze nastąpił powrót do czasów PRL-u, czyli... stanie w długiej kolejce po autograf autora.

Uwaga! Uwaga! Na trwającej pięć godzin promocji pojawiło się w Manhattanie ponad 1000 osób!

Krzysztof Mystkowski / KFP

Na zdjęciu Waldemar Tkaczyk z grupy Kombii, prezydent Jacek Karnowski i Henryka Krzywonos Strycharska - legenda „Solidarności”.

Inauguracja działalności
pierwsze w Polsce Europejskie Centrum Implantologii i Estetyki

VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

Wszystko o czym jeszcze nie marzysz jest już możliwe

Kompleksowa metamorfoza estetyczna twarzy

Innowacyjne zabiegi - doskonałe efekty terapeutyczne i estetyczne

Stomatologia estetyczna, implantologia, chirurgia, dermatologia, tomografia komputerowa

Luksusowe warunki leczenia

VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

ZMIENIAJ SIĘ JAK CI SIĘ TYLKO PODOBA



GDAŃSK - ALEJA ZWYCIĘSTWA 48

58 /346-15-66

503-503-506

www.vivadental.pl

SOWY WIELKIEJ MĄDROŚCI

Tradycyjnie podczas corocznych wigilijnych spotkań w Restauracji Gdańskiej Kapituła Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego przyznaje wyróżnienia. W ubiegłym roku były to Złote Lwy Uniwersyteckie, tym razem przyznano Sowy Wielkiej Mądrości, ręcznie wykonane brosze, osobom z racji odpowiedzialnego wykonywania ich funkcji.

Odnaczenia otrzymali m.in.: prezydentowa Danuta Wałęsa, eurodeputowany Jan Kozłowski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek, prezes Pracodawców Pomorza Zbigniew Canowiecki, prezes Gdańskiego Klubu Biznesu Jan Zarębski, rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. dr hab. Bernard Lammek, prorektor Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa doc. dr Halina Jendrasik. Wśród nagrodzonych mediów znalazła się prezes „Magazynu Pomorskiego” Grażyna Wiatr.

Po tradycyjnym podzieleniu się opłatkiem właścicielka restauracji Maria Lewandowska poczęstowała gości gorącym posiłkiem.



Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz podkomorzy Kapituły prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt



Goście gorąco oklaskiwali występ solistki Cappelli Gedanensis przy akompaniowaniu dyrektora Marka Więclawka.



Od prawej stoją: Maria Lewandowska - właścicielka Restauracji Gdańskiej, prof. dr hab. Janina Ciechanowicz, doc. Halina Jendrasik - prorektor WSTiH, prof. dr hab. Bernard Lammek - rektor UG, prezydentowa Danuta Wałęsa, Anna Ziemiańska - prezes Stowarzyszenia Amazonek.



Kancierz Kapituły SAUG doc. dr Henryk J. Lewandowski

*Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i wzajemnej życzliwości oraz wielu szczęśliwych dni
i jeszcze więcej sukcesów w Nowym 2013 Roku*



*życzy
Radca Prawny Ryszard Stopa
Oraz pracownicy i współpracownicy Kancelarii
www.stopa.pl*

Dialog Mistrzów

1 grudnia w Muzeum Narodowym w Gdańsku została otwarta wystawa „Dialog Mistrzów: Callot – Goya – Tiepolo”, poświęcona twórczości trzech wielkich artystów. Graficzne arcydzieła z trzech różnych epok odwiedzający będą mogli podziwiać do 28 lutego 2013 roku. Wystawa została objęta honorowym patronatem m.in. przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ambasadę Królestwa Hiszpanii w Polsce oraz Prezydenta Miasta Gdańsk.

Odwiedzając Muzeum Narodowe we wspomnianym terminie, będziemy mieli okazję zapoznać się z twórczością trzech wybitnych artystów: Francisca Goi, Jacquesa Callota oraz Giovanniego Battisty Tiepola. To nie przypadek, że dzieła tych trzech niezwykłych artystów zostały ze sobą zestawione. Mimo że tworzyli w innych epokach, jednak każdy z nich wykorzystywał grafikę do wyrażenia swojej wizji człowieka.

Zaprojektowana przez Alicję Andrzejewską-Zając wystawa przede wszystkim ukazuje dialog między artystami. Z jednej strony chodzi o łatwe do zauważenia nawiązania Goi do cyklu rycin Callota i Tiepola. Z drugiej strony dialog ma również wymiar symboliczny, pokazuje trwałość, dyskutowanych na przestrzeni wieków, uniwersalnych problemów dotyczących natury człowieka w czasach wojny i pokoju.

To pierwsze tego typu wydarzenie artystyczne w Polsce, w czasie którego jednocześnie prezentowana jest twórczość zarówno Goi, jak i Callota oraz Tiepola. Ich dzieła są znane i podziwiane na całym świecie, a teraz dzięki wsparciu naszego banku są dostępne również dla odwiedzających Muzeum Narodowe w Gdańsku – mówi Katarzyna Maciorowska, dyrektor oddziału Banku Zachodni WBK w Gdańsku.

*Głosmy kolędę w nocy wielkiej łaski
w Betlejem, Gdańsku i na całym Świecie:
dziś mrok rozjaśnił swoim złotym blaskiem
Bóg Wszechmogący – Maluteńkie Dziecię!*

Drodzy mieszkańcy i przyjaciele Gdańska

*Boże Narodzenie to czas szczególny,
kiedy zgromadzeni przy wigilijnych stołach
wspólnie wspominamy narodziny Jezusa Chrystusa.*

*Z okazji nadchodzących Świąt i Nowego Roku
przyjmijcie od nas serdeczne życzenia zdrowia,
pomyślności, spokoju i pogody ducha.*

*Przewodniczący Rady Miasta Gdańska
Bogdan Oleszek*

*Prezydent Miasta Gdańska
Paweł Adamowicz*

www.gdansk.pl



Pracodawcy Pomorza

*Dziękuję wszystkim członkom "Pracodawców Pomorza"
za aktywność, podejmowanie licznych inicjatyw
oraz wspólne działania w 2012 roku na rzecz rozwoju regionu,
przedsiębiorczości i naszych firm.*

*Życzę radosnych, spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego, obfitującego
w sukcesy zawodowe i osobiste 2013 roku.*

*Zachęcam wszystkich przedsiębiorców Pomorza do współpracy.
Działając wspólnie - osiągamy więcej.*

*Zbigniew Canowiecki
Prezes Zarządu
"Pracodawców Pomorza"*



www.pracodawcypomorza.pl



*Świąt pachnących choinką i wspomnieniami z dzieciństwa,
spędzonych w ciepłej, przyjaznej atmosferze,
pełnych miłych niespodzianek i rodzinnych spotkań,
Świąt wypełnionych radością, i miłością!
Nowego Roku upływającego w zdrowiu
i zadowoleniu, szczęściu osobistym i powodzeniu zawodowym.*

*życzy
Magdalena Kołodziejczak
wójt gminy Prusze Gdańskie*



Moscow City Ballet

Stało się już tradycją, że w okresie zimowym Moscow City Ballet przyjeżdża do Polski z dwoma najbardziej podziwianymi spektaklami na świecie: *Dziadkiem do Orzechów* i *Jeziorem Łabędzim*.

Moscow City Ballet to renomowana grupa, którą polscy widzowie pokochali już wiele lat temu, obdarzając ją uznaniem i wielkim podziwem. W ciągu ostatnich kilku lat ich przedstawienia obejrzało w Polsce ponad 140 tys. osób! Powodem tego jest fakt, że balet prezentuje technikę tańca klasycznego w wykonaniu najbardziej utalentowanych, pełnych wdzięku tancerzy, którzy pod czujnym okiem założyciela i dyrektora artystycznego Victora Smirnova-Golovanova osiągają w tańcu prawdziwą perfekcję. Publiczność wychodzi ze spektakli Moscow City Ballet z wypiekami na twarzy, zachwycając się ogromnym talentem i profesjonalizmem tancerzy oraz magicznym klimatem przedstawień.

Pierwszy spektakl to *Dziadek do Orzechów*, który The New York Times nazwał *olśniewającym i zapierającym dech w piersiach*. Pomorscy widzowie zobaczą widowisko na scenie gdyńskiego Teatru Muzycznego 17 grudnia 2012 roku. Ta sztuka to podróż do krainy marzeń. W poszczególnych scenach balet wykonuje charakterystyczne tańce: *Taniec wieszczki cukrowej*, *Taniec hiszpański*, *Taniec arabski*, *Taniec chiński*, *Trepak* (*Taniec rosyjski*), *Taniec pasterski* oraz końcowy *Walc kwiatów*.

Zachwycona Klara w końcu budzi się w fotelu z zabawką w ramionach. Całości magii przedstawienia dopełniają olśniewające, dekorowane cekinami stroje, nadające mu isticie bajkowego wyrazu.

Drugie przedstawienie Moscow City Ballet to *Jezioro Łabędzie*, które jest najsłynniejszym i uwielbianym przez publiczność baletem Piotra Czajkowskiego. Będzie zachwycało 18 grudnia br. w gdyńskim Teatrze Muzycznym. Nasycony liryzmem, poetycką fantastyką i wspaniałą choreografią niezmiennie zachwyca od wielu lat.

Godna podziwu wyrazistość ruchów tancerzy w połączeniu z fantastyczną choreografią pokazują nam, jak bardzo Rosjanie kochają balet. Są w tym perfekcjoniści i to oni wytyczają standardy dla innych grup baletowych na świecie. Imponująca choreografia, olśniewające kostiumy, magia światła i urzekająca scenografia – wszystko to składa się na występ Moscow City Ballet, sprawiając, że całość zapiera dech w piersiach. Tworzą tak wielką sztukę, że jest ona przeżyciem nawet dla tych, co tańca nie lubią – tak prasa opisuje występy Moscow City Ballet.

HARLEM GOSPEL CHOIR

„Remembering Whitney”

Najbardziej utalentowani śpiewacy z Nowego Jorku ruszają w kolejne tournée z nowym repertuarem, który powstał ku czci Whitney Houston. Tegoroczne występy będą więc wyjątkowe – po raz pierwszy będziemy mieli okazję usłyszeć największe hity jednej z najlepszych wokalistek świata w gospelowych aranżacjach. Nie da się opowiedzieć, jak brzmią *I Will Always Love You*, *Saving All My Love for You* czy *I Wanna Dance with Somebody* w wykonaniu czołowego chóru gospel świata - Harlem Gospel Choir. To trzeba usłyszeć na żywo! A okazja nastąpi już 20 grudnia – w Filharmonii Bałtyckiej.

Występy w hołdzie Whitney Houston to zapadające w pamięć, niesamowite przedstawienie, które mieli okazję podziwiać już obywatele USA i Kanady. Dla polskiej publiczności chór przygotował doskonałe aranżacje największych hitów Whitney Houston, a także tradycyjne i nowoczesne utwory gospelowe, jazzowe i bluesowe tak wielkich gwiazd, jak Billie Holiday, Louis Armstrong, Ella Fitzgerald czy Stevie Wonder. Koncert na pewno będzie wielkim przeżyciem zarówno dla fanów Whitney Houston, jak i dla miłośników muzyki gospel.



Restauracja Gdańska

Maria i Henryk Lewandowscy
Św. Ducha 16/24, tel./fax +48 58 305 76 71, www.gdanska.pl, restauracja@gdanska.pl

Während Ihres Aufenthalts in Gdańsk dürfen Sie das Restaurant mit typischer Danziger Innenausstattung, mit Danziger Küche sowie mit Danziger Bürger als Bedienung nicht verpassen.

Będąc w Gdańsku nie można ominąć restauracji o wystroju gdańskim, kuchni gdańskiej i być obsługiwany przez gdańskich mieszczan.

When in Gdańsk don't forget those Gdańsk interiors style restaurants, and make sure you are served by genuine Gdańsk people!

Specjalnością restauracji jest kuchnia staropolska i polska.

Organizujemy bankiety i przyjęcia okolicznościowe.

Będzie ekologiczniej



W Gdańsku idzie ku lepszemu. EDF Wybrzeże S.A. zawarła umowę na realizację programu odsiarczania spalin w elektrociepłowniach w Gdańsku i w Gdyni.

Konsorcjum Rafako-PBG zostało wybrane do realizacji programu odsiarczania spalin w elektrociepłowniach gdańskiej i gdyńskiej EDF Wybrzeże S.A. Program realizowany będzie ponadto w elektrociepłowniach w Krakowie i we Wrocławiu.

Planowana budowa instalacji odsiarczania spalin w elektrociepłowniach w Gdańsku i Gdyni pozwoli spełnić normy ochrony środowiska określone w Dyrektywie o emisjach przemysłowych, którą Parlament Europejski przyjął w listopadzie 2010 r.

Umowa zawarta z Konsorcjum Rafako-PBG przewiduje zakończenie prac na 31 października 2015 r. Realizacja programu odsiarczania w elektrociepłowni znacząco poprawi jakość powietrza w Gdańsku i Gdyni dzięki siedmiokrotnemu obniżeniu emisji tlenków siarki (SOx).

ANRO BEZGOTÓWKOWE naprawy samochodów ubezpieczonych

Certyfikat jakości ISO 9001 ISO 14001

ANRO KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH **Ryszard Ostrowski**

ZGŁOSZENIA SZKODY MOŻNA DOKONAĆ W SIEDZIBIE NASZEJ FIRMY wszystkie formalności związane z wynikiem szkody załatwiamy w imieniu klienta

BLACHARSTWO Ramowo - płytowy system prostowania nadwozi

LAKIERNICTWO Profesjonalna amerykańska kabina lakiernicza Własna mieszalnia lakierów

SAMOCCHODY ZASTĘPCZE udostępniamy naszym Klientom na czas naprawy

POMOC DROGOWA całodobowa, tel. 605 196 000

AUTO KOSMETYKA

Gdańsk Brzeźno ul. Gdańska 21F www.anro.info tel. (058) 522-11-11 (058) 342-90-36 fax (058) 343-42-29

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia
życze
wszystkim Czytelnikom,
aby te szczególne dni upłynęły w życzliwym gronie
rodziny i przyjaciół,
a
nadechodzący rok 2011 był niekończącym się pasmem
sukcesów i codziennych radości.

Antoni Rudoman
prezes Zarządu Straży Ochrony Portu Gdańsk



*Radasnych i Spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności
w Nowym 2013 Roku
życzy*

*Józef Reszke
Starosta Wejherowski*

*Staropolskim obyczajem, gdy w Wigilię gwiazdka
wstaje, Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.*

*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku życzenia
zdrowia, wielu dobrych dni
i wszelkiej pomyślności
w imieniu Rady i Zarządu
Powiatu Kartuskiego*

*Mieczysław Woźniak
Przewodniczący Rady
Powiatu Kartuskiego*

*Janina Kwiecień
Starosta Kartuski*

POWIAT WEJHEROWSKI
miejscowość

BRAPOL

DYWANY, WYKŁADZINY, CHODNIKI

dołącz do nas
na facebook

ul. Gen. Orlicz-Dreszera 28, 81-261 Gdynia, Tel. 58 623- 23- 94
ul. Druskiennicka 20a. 81-533 Gdynia, Tel. 58 668 -18- 10

www.brapol.pl

Drodzy Mieszkańcy ziemi tczewskiej!

Niech ten wyjątkowy czas

Świąt Bożego Narodzenia

będzie dla wszystkich

okazją do wypoczynku i do refleksji.

Niech upłynie w gronie osób najbliższych sercu.

A nadchodzący Nowy Rok 2013

niech będzie pasmem sukcesów

osobistych i zawodowych.

Niech upłynie w zdrowiu, szczęściu i powodzeniu!

Tego z całego serca życzy:

dr Józef Puczyński

starosta tczewski

Radosnych i spokojnych,

pełnych ciepła i pogody ducha

świąt Bożego Narodzenia,

oraz

wszelkiej pomyślności i wytrwałości

w realizacji planów

w nadchodzącym 2013 Nowym Roku

życzy

Jerzy Wtudzik

wójt gminy Kosakowo

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragnę
złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia.**

**Niech ten czas pełen ciepła i nadziei
upłynie w gronie najbliższych
w domu pachnącym choinką.**

**A nadchodzący Nowy Rok 2013
przyniesie wiele sukcesów.**

Posel na Sejm RP

Iwona Guzowska



**Wszystkim Mieszkańcom
naszej pięknej Ziemi
Świąt ze wszech miar radosnych,
rodzinnych i spokojnych.
Wielu spotkań i wiele przeżyć,
którym towarzyszyć będzie
wiara, nadzieja i miłość.**

**Niech nadchodzący Nowy Rok
Przyniesie spełnienia marzeń
do tej pory niespełnionych,
Niech pomyślność i szczęście
Zagości na stałe we wszystkich domach.**



**Krzysztof Hildebrandt
prezydent miasta Wejherowo
ze współpracownikami**

*Niech nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
będą niezapomnianym czasem
spędzonym bez pośpiechu,
trosk i zmartwień,
w spokojnej rodzinnej atmosferze.*

*Wraz z nadchodzącym
Nowym 2013 rokiem
autoryzowany dealer
Citroen i Peugeot
firma Center Mot Ciągło
życzy dużo zdrowia i szczęścia.*

CENTER MOT CIĄGŁO

Autoryzowany dealer Citroën i Peugeot



**ZWIĄZEK
GMIN POMORSKICH**

**Życzenia radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku
wraz z podziękowaniami
za współpracę składa**

Zarząd Związku Gmin Pomorskich

Boże Narodzenie, 2012r.





LIGHTHOUSE

NOWA IKONA TRÓJMIASTA

- ▶ Jeden apartament na piętrze
- ▶ Winda wprost do apartamentu
- ▶ Nieograniczony widok na morze

GDYNIA
ul. NORWIDA 13

WWW.LIGHTHOUSEGDYNIA.PL